Nr. 80 Środa, 22 marca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu .... zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową ...... zł. 5·30 za granicą .... zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

PEŁNOMOCNICTWA.

Żyjemy w okresie przełomowym. Świat pędzi w przyszłość zupełnie nieznaną. Przerastające swym ogromem wszelkie dotychczasowe wstrząsy finansowe wielkich potęg gospodarczych, zasadnicze, o nieobliczalnych skutkach przewroty polityczne, a wreszcie ta ogólna sytuacja ekonomiczna na terenie światowym — stworzyła dla Polski takie warunki, w których może ujawnić się konieczność, jak najszybszego działania, doraźnego wkraczania, bezzwłocznego wydawania aktów o charakterze ustaw.

Aby przeto sprostać piekącym potrzebom chwili, aby uczynić zadość kategorycznemu nakazowi dzisiejszej doby, wniósł nasz Rząd do ciał ustawodawczych projekt ustawy, upoważniającej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

W fakcie tym niema chyba nic dziwnego, nic nadzwyczajnego.

Od niepamiętnych czasów, od kiedy wogóle istnieją społeczeństwa zorganizowane w państwa, zawsze w momentach szczególnych trudności odpowiadano na nie szczególnem rozszerzaniem swobody działania władzy wykonawczej. Działo się tak i dziać się musi niezależnie od tego, czy chodzi o zagrożenia zewnętrzne, czy też o splot specjalnych trudności w wewnętrznem życiu państwowem. W okresach budowania nowego ustroju, w okresach wielkich przemian międzynarodowych, gospodarczych, politycznych, kulturalnych, powolny tok normalnej machiny ustawodawczej zawodzi.

Zrozumiano to niemal wszędzie na świecie. Tak jest w Niemczech, rządzonych w ciągu ostatnich lat dekretami prezydenta Rzeszy. Tak jest dziś w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, które odpowiedziały na kryzys swej organizacji finansowej dyktatorskiemi wprost pełnomocnictwami dla prezydenta Stanów. W okresie zachwiania się funta parlament angielski przelał większość swych praw na rząd. Tosamo stało się w Austrji Dollfussa.

Udzielanie pełnomocnictw rządowi ma już swą w Polsce historję. Historja ta stwierdza i uwydatnia wybitne tego systemu korzyści. Wszak właśnie na podstawie pełnomocnictw ustawodawczych Prezydenta w okresie bezsesyjnym nastąpiło wprowadzenie w życie wielkich kodyfikacyj prawnych, jak procedury cywilnej, prawa o egzekucjach, prawa karnego. Szereg dekretów Prezydenta, przychodzących z pomocą rolnictwu polskiemu i wogóle niosących ulgę życiu gospodarczemu, jest dalszym jaskrawym dowodem konieczności pełnomocnictw.

Rzecz bardzo ciekawa i charakterystyczna: na szerokim świecie nikt nie neguje ani naturalnego charakteru tej metody, ani jej skuteczności, nie spotykamy się również i w opinji polskiej z krytyką tych faktów jak długo chodzi o państwa inne. Natomiast spotykamy się z tą krytyką o ile chodzi o Polskę samą. Inna rzecz, że krytyka ta — pochodząca z kół t. zw. opozycji — jest i tym razem jałowa, z samej tylko negacji wyrosła. Mówcy stronnictw opozycyjnych oświadczyli jedynie, że do wniesionej ustawy ręki nie przyłożą. Uważali nawet za stosowne opuścić demonstracyjnie salę obrad. Dla nich nic się na świecie nie zmieniło. Nie widzą, jak walą się wszędzie ustroje, gdzie formom etykiety parlamentarnej poświęcono treść. Nie widzą, że dotychczasowe formy okazały się wszędzie nieużyteczne do opanowania trudności, wynikających z załamania, że stały się niezdolne do wytwarzania czynników regeneracyjnych, zdolnych zapanować nad politycznemi, socjalnemi i ekonomicznemi skutkami kryzysu. Nie widzą, że chcąc ratować rzekomą demokrację, muszą ułożyć ją wedle zasad techniki życia a nie wedle swego doktrynerstwa.

Możnaby zapytać opozycję jakiemiż to sposobami innemi niż pełnomocnictwa, chce ona wzmocnić aktualną zdolność Państwa do zwalczania istniejących trudności. Bo przecież i opozycja może być twórczą. Może być regulatorem wielu poczynań rządu. Tak dzieje się w większości parlamentów. Ale nasza opozycja chowa wszystkie swe genjalne myśli i projekty walki z kryzysem i dalszej odbudowy i konsolidacji Państwa „dla siebie", „na swój własny użytek" do chwili, kiedy „rząd odda władzę w inne, bardziej przygotowane ręce". Czekając na tę chwilę, której zbliżania się nie zapowiadają żadne znaki ani na ziemi ani na niebie, bawi się narazie w demonstracje i manifestacje.

Jest to taktyka wręcz nihilistyczna, opozycja dla opozycji, opozycja bez celu, opozycja złej woli. Kazuistyka, żonglerka słowami i faktami, miotanie się i balansowanie od skrajnego umiarkowania ku komunizmowi nieledwie, nic nie osiąga, nawet tego prymitywnego skutku: chwytania na wędkę naiwnych. Szeroka opinja kraju odnosi się do wybryków opozycyjnych albo całkowicie obojętnie, albo wręcz nieprzyjaźnie, rozumiejąc doskonale, że manifestacje te utrudniają w mniejszym lub większym stopniu żmudną i ciężką pracę zwalczania kryzysu gospodarczego i innych trudności, z któremi Państwo walczyć musi w imię dobra wszystkich obywateli. Ogół obywateli woli, że mocny zespół ludzi steruje nawą państwową, nie oglądając się na niczyje apetyty, marzenia, czy chęć eksperymentowania, zwłaszcza że ten zespół uchronił Państwo przed miljardowym deficytem budżetowym, jaki widzimy gdzieindziej, zapewnił walucie polskiej stałość, a wśród gigantycznych trudności zmaga się skutecznie z naporem kryzysu.

Tak się stało i obecnie. Zdając sobie sprawę z tego, że powstają sytuacje i zachodzą potrzeby, kiedy Rząd musi posiadać swobodną rękę i prawo natychmiastowej decyzji bez oglądania się na parlament i bez uciekania się do zwykłych dróg ustawodawczych, obóz, który wziął na siebie poczucie odpowiedzialności za losy Państwa, tak dotkliwie teraz dotkniętego następstwami kryzysu — oddaje z pełnią zaufania w ręce Rządu troskę o ważne i nagłe sprawy państwowe. Nad demagogją opozycji mógł on śmiało przejść do porządku dziennego tak, jak przeszło nad nią niemal całe społeczeństwo, łaknące przedewszystkiem „panem" a nie „circenses", których mu swemi wystąpieniami tak obficie dostarcza opozycja.

Udaremniona próba zamachu na kanclerza Hitlera?

Berlin, 20 marca. (PAT) Agencja Wolffa komunikuje z Monachjum:

Na konferencji prasowej prezydent policji monachijskiej, Himmler, oświadczył, że udało się wykryć przygotowany na dziś popołudniu zamach komunistyczny na osobę Hitlera. Od kilku dni policja otrzymywała z Szwajcarji wiadomości, że komuniści przygotowują zamach na kanclerza Rzeszy oraz na szereg osobistości kół rządowych.

Dziś przed południem publiczność zauważyła samochód, noszący numer berliński. Z samochodu tego wysiadło trzech osobników. Osobnicy ci, zbliżywszy się pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet, zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem.

Na podstawie zeznań świadków, policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód, wiozący Hitlera, przejeżdżać miał przez Prinz-Regentenstrasse. Świadkowie zeznają, że jeden z zamachowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.

Prezydent policji zaznaczył dalej, że wszelkie próby zamachu uważa za największe niebezpieczeństwo dla spokoju i bezpieczeństwa. Pierwszy strzał, któryby nawet chybił swego celu, musiałby wywołać w Niemczech nieopisany chaos i doprowadziłby do największego pogromu, któremu żadna władza państwowa nie mogłaby przeszkodzić.

Berlin, 20 marca. (PAT) Kanclerz Hitler, który powrócił dziś rano samolotem z Monachjum do Berlina, przyjął w godzinach przedpołudniowych przywódców partji centrowej, a wśród nich prałata Kaasa, b. kanclerza Brueninga i b. min. Stegerwalda. W południe zebrała się na posiedzenie rada ministrów Rzeszy.

„Niebezpieczna dla Niemiec gra".

Prasa sowiecka atakuje ostro politykę Hitlera.

Moskwa, 20 marca. (PAT) Omawiając fakt niedopuszczenia dziennikarzy sowieckich na inauguracyjne posiedzenie Reichstagu, „Izwiestja" piszą:

„Niedopuszczenie dziennikarzy sowieckich do Reichstagu jest ostatnim czynem przywódców faszystowskich, którzy stracili całkowicie głowę. W ten sposób zapewne kierownicze sfery faszyzmu niemieckiego pragną zamanifestować swą chęć wzięcia udziału w awanturach antysowieckich. Prowokacyjne postępowanie wobec Sowietów dowodzi, że żandarmi niemieccy stracili poczucie miary i doniosłości obecnych wypadków. Jakże więc ci panowie mogą zrozumieć całą bezsensową absurdalność tych usiłowań zaatakowania prasy wielkiego państwa socjalistycznego? Podejmują oni też niebezpieczną dla Niemiec grę, uchwalając te prowokacyjne zarządzenia antysowieckie. Jeżeli istnieją jednak gdzies w Niemczech politycy, którzy zachowali choć szczyptę zmysłu państwowego, to muszą zrozumieć, że czyny przywódców faszystowskich skierują się przeciwko samym Niemcom."

„Tylko przy poszanowaniu traktatów

może być utrzymany pokój".

Genewa, 20 marca. (PAT) Wczoraj odbył się w Genewie zjazd b. uczestników wojny, zorganizowanych przez dwie wielkie federacje międzynarodowe: Fidac i Ciamac, grupujących przeszło 8 miljonów kombatantów. Centralnym punktem programu był meeting w sali reprezentacyjnej przy udziale kilku tysięcy osób.

Przemawiał gen. Górecki, następnie złożyli deklaracje przedstawiciele poszczególnych delegacyj narodowych. W imieniu delegacji polskiej przemawiał p. Kurewicz.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, w której reprezentanci organizacji, grupującej 8 miljonów członków, oświadczają, że pokój może być utrzymany tylko przy poszanowaniu traktatów i równości praw wszystkich państw i przy przestrzeganiu zasad arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia moralnego i materjalnego.

Głosy prasy paryskiej o projekcie Mussoliniego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (G) Z Paryża donoszą: Omawiając plany Mussoliniego dotyczące współpracy czterech mocarstw zachodnich, francuskie koła polityczne podkreślają, że w Rzymie nie zapadły żadne definitywne uchwały. Ministrowie angielscy podczas swego pobytu w Paryżu będą mieli sposobność przestudjowania wraz z Daladierem i Paul Boncourem projektu włoskiego. Odprężenie w stosunkach franclsko-włoskich będzie musiało — zdaniem tych kół — pociągnąć za sobą zaniechanie stałej współpracy Włoch z Niemcami przeciw Francji.

„UKŁADY Z POLSKĄ I M. ENTENTĄ ZABRANIAJĄ FRANCJI PRZYSTĄPIENIA DO PAKTU RZYMSKIEGO".

Dzienniki prawicowe ustosunkowują się ujemnie do projektu, który ich zdaniem osłabi zobowiązania Francji wobec innych państw. Pertinax w „Echo de Paris" pisze, że układy, zawarte przez Francję z Polską i M. Ententą, zabraniają jej przystąpienia do paktu rzymskiego. Według Pertinaxa, cztery mocarstwa europejskie: Anglia, Francja, Włochy i Niemcy, mają utworzyć pewnego rodzaju stałą konferencję, względnie Najwyższą Radę. Pertinax oświadcza przytem z ironją: „Gdy Najwyższa Rada z lat 1918—1919 miała czuwać nad stosowaniem postanowień traktatów, Najwyższa Rada z r. 1933 miałaby za zadanie rewizję tych traktatów".

„Journal" twierdzi, że pakt rzymski prowadzi naprzód do rozbrojenia, a następnie do rewizji traktatów.

OPTYMIZM KÓŁ, ZBLIŻONYCH DO QUAI D' ORSAY.

„Petit Parisien", który w ostatnich czasach wyraża zapatrywania kół zbliżonych do Quai d'Orsay, wypowiada się optymistycznie o naradach Mussoliniego z Mac Donaldem. Dziennik uważa porozumienie wielkich mocarstw posiadających stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, za bardzo pożądane. Jest rzeczą oczywistą — pisze „Petit Parisien", że podobne porozumienie może wywołać pewne obawy w niektórych państwach, ale nikt nie może twierdzić poważnie, jakoby 4 mocarstwa zechciały postawić Polskę i Małą Ententę wobec faktu dokonanego w dziedzinie rewizji traktatów.

CO PISZĄ

Moskwa, 20 marca. (PAT) „Izwiestja" zamieszczają doniesienie swego korespondenta paryskiego o rozmowach Mac Donalda i Hitlera z Mussolinim, komentując te dwie konferencje jako organizowanie nowego bloku antysowieckiego.

Tajna instrukcja do ośrodków OWP w sprawie ekscesów antysemickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (Sz) Ekscesy antyżydowskie pociągnęły za sobą poważne konsekwencje dla ich organizatorów i wykonawców.

Podczas tłuczenia szyb w sklepach żydowskich przy ul. Twardej w ubiegłym tygodniu, policja ujęła kilku osobników, biorących udział w tej akcji. Zeznania zatrzymanych były wskazówką dla władz do dalszych dochodzeń. Okazało się, że zajście na Twardem nie było przypadkowem — było to raczej wstęp do akcji na większą skalę. Kolportowana na wyższych uczelniach ulotka, omawiająca ostatnie zajścia, z zadowoleniem twierdzi, że młodzież akademicka w swojej walce nie jest osamotniona, gdyż poparły ją elementy robotnicze, urządzając z własnej inicjatywy pogromy żydowskie.

Dokładne dane co do tej akcji zostały zebrane podczas rewizji u poszczególnych działaczy OWP oraz w lokalach OWP przy ul. Złotej i ul. Lwowskiej. Okazało się, że wszystkie ośrodki OWP na terenie Polski otrzymały tajną instrukcję, nakazującą im przygotowanie i prowokowanie zajść antyżydowskich. W związku z tem wywołane zostały m. in. krwawe zajścia w Żywcu.

Termin rozpoczęcia awantur w Warszawie wyznaczony był na dzień 19-go marca.

Rewizje, przeprowadzone w Warszawie, dały niespodziewane wyniki. U kilku działaczy znaleziono tajne instrukcje, w których zawarte były techiczne wskazówki planowej akcji. W instrukcjach tych czytamy m. in. o zamiarach podpalenia niektórych objektów oraz o planowanych zamachach na szereg sklepów.

Po zarejestrowaniu i przesłuchaniu wszystkich zatrzymanych, część ich zwolniono. Dziesięciu zostało zatrzymanych i skierowanych do sędziego śledczego. Przesłuchiwanie ich trwało cały dzień dzisiejszy. W wyniku przesłuchania sędzia śledczy zawiesił bezwzględny areszt wobec 8 osób, m. in. wobec b. prezesa NKA Judyckiego i przywódcy młodzieży OWP Staniszkisa, syna posła na Sejm. Zwolnieni natomiast zostali aresztowani w sobotę aHrasymowicz, adw. Demidecki, Hiżewicz i Pruszyński.

17 specjalnych pociągów w Warszawie w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (Sz) Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego przybyło do Warszawy w dniu 19 b. m. 17 specjalnych pociągów z całej Polski, w tem 3 pociągi ze Lwowa. Pociągami temi przybyło do Warszawy 14 tysięcy osób.

Hitlerowcy zmuszają Litwinów do śpiewania hymnu niemieckiego.

Królewiec, 20 marca. (PAT) Jak donosi z Tylży organ mniejszości litewskiej „Naujasis Tilzis Keleivis", do sali Domu Litewskiego w Tylży, gdzie dr. Wydunas ćwiczył swój chór, wdarła się umundurowana szturmówka hitlerowców, którzy zażądali, aby Litwini odśpiewali hymn „Deutschland, Deutschland über Alles".

Jeden z Litwinów, który nie chciał śpiewać, został silnie pobity.

Przed wyjściem jeden z hitlerowców oświadczył, że Niemcy wkrótce odbiorą Litwie Kłajpedę.

Zangara na krześle elektrycznem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. (G) Donoszą z Chicago: Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta, Zangara, ma zasiąść dziś na krześle elektrycznem. Wyrok będzie zapewne wykonany o godz. 10 z rana według czasu amerykańskiego. Zangara nie zgodził się na przyjęcie żadnej z osób, które przed śmiercią chciały go odwiedzić.

Japończycy maszerują w głąb Chin.

Tokio, 20 marca. (PAT) Wojska japońskie zajęły Saho-Czao, na południowy zachód od Hsi-Feng-Kou. Chińczycy wycofali się w kierunku południowym, pozostawiając na polu bitwy tysiące zabitych.

Oddziały japońskie przekroczyły granicę wielkiego muru chińskiego w celu osłabienia ataków, skierowanych przeciwko Hsi-Feng-Kou.

Czang-Hai-Peng, głównodowodzący mandżurskich wojsk w Dżehol, przybył do stolicy prowincji na czele 3-tysięcznego oddziału kawalerji z Czi-Feng. Gen. Czang po pomyślnem zakończeniu operacji powróci do Mandżurji samolotem, poczem zostanie mianowany gubernatorem prowincji Dżehol.

Uroczysta akademja ku czci ś. p. ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Lwów, 21 marca.

W dziesiątą rocznicę śmierci zasłużonego arcypasterza archidiecezji lwowskiej, śp. ks. arcyb. Józefa Bilczewskiego urządził Związek katol. towarzystw i zakładów dobroczynnych uroczystą manifestację ku Jego uczczeniu, która rozpoczęła się wczoraj wieczorem akademją w auli Uniwersytetu JK. W sali zapełnionej publicznością obecni byli dostojnicy Kościoła, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, instytucyj kulturalnych i liczne grono duchowieństwa.

Zagaił program rektor ks. dr. Gerstman, poczem objął przewodnictwo ks. **arcyb. Twardowski**. Zasługi Zmarłego arcybiskupa dla społeczeństwa lwowskiego i idei polskości na wschodnich rubieżach przedstawił prof. dr. Piniński, ks. arcyb. dr. Teodorowicz zaś omówił Jego działalność społeczną opartą na nowoczesnej tendencji wprowadzania idei katolickich w życie socjalne.

Chór alumnów Seminarjum dochodowego z towarzyszeniem orkiestry wojsk. odśpiewał Hallera „Tu es Petrus", Gomółki „Psalm" i Beethovena „Nieszpory". Wkońcu przemówił ks. arcyb. Twardowski jako następca ks. Bilczewskiego na tronie archidjecezjalnym, dziękując komitetowi organizacyjnemu za urządzenie uroczystości.

Z DNIA.

DECYZJA W SPRAWIE PROTESTÓW WYB. Z OKR. LWÓW—POWIAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (Sz) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś na posiedzeniu niejawnem stronę formalną trzech protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 51 Lwów—powiat. Sąd Najwyższy postanowił w sprawie tych protestów wydać szereg zarządzeń wewnętrznych.

OKÓLNIK O ODZNAKACH I PIECZĘCIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (Sz) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku do wojewodów unormowało sprawę odznak i pieczęci urzędów samorządu terytorjalnego, kasujący i uzupełniający wszystkie wydane dotychczas w tych sprawach zarządzenia.

ŚMIERTELNY SKOK Z POCIĄGU.

Stanisławów, 20 marca. (PAT) Na linji kolejowej między stacjami Chryplin i Markowce znaleziono na nasypie kolejowym zwłoki nieznanego mężczyzny o wyglądzie semickim. Jak do tychczasowe dochodzenia wykazały, jechał on na wesele do Tarnowicy Leśnej i wsiadł do pociągu, idącego w przeciwnym kierunku, a dostrzegłszy pomyłkę, wyskoczył w pełnym biegu z pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Trzeci tydzień strajku w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (G) Z Łodzi donoszą: Z dniem dzisiejszym włókniarze łódzcy rozpoczynają trzeci tydzień strajku. Wczoraj odbył się szereg wieców i masówek robotniczych, na których zapadły rezolucje zapowiadające kontynuowanie strajku aż do zwycięstwa Wiece i masówki miały przebieg spokojny. Kwestja strajku powszechnego celem poparcia strajkujących włókniarzy ma być podobno zadecydowana dziś wieczorem na konferencji robotniczej.

Warszawa, 20 marca. (Sz) Jutro odbędzie się w Pabjanicach pogrzeb pięciu zabitych podczas tragicznych zajść, wywołanych demonstracjami ko munistycznemi na tle strajku włókniarzy.

Na Niemnie ruszyły lody.

Grodno, 20 marca. (PAT) Wskutek panującego od kilku dni ciepła ruszyły na Niemnie lody. Zarząd drogowy zarządził zabezpieczenie mostu przed uszkodzeniem. Saperzy rozbijają kry.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 marca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 21 bm.: Przeważnie pochmurno z opadami, nocą chłodniej, umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 20 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 728.42, temperatura +3.0, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 727.54, temperatura +13.2, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 726.66, temperatura +8.8.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 20 marca. (G) Dziś w dziesiątym dniu ciągnienia V. klasy P. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

Po 10.000 zł. na nr. 21907, 48272 112497 132928.

Po 5.000 zł. na nr. 7689 34457 92956 134999.

Po 2.000 zł. na nr. 13332 17583 32061 48133 52658 70516 84424 97997 104093 105345 109471 106323 114823 115138 116123 124290 134588.

Po 1.000 zł. na nr. 5057 12101 12127 12611 23527 23851 28803 29381 34422 36629 39528 47040 53039 65554 65729 66137 68066 69378 77322 79002 80201 81980 85847 88325 90666 90904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 125104 129294 131295 136785 141917 143146 143587 147731.

Żydzi rzucają hasło bojkotu towarów niemieckich.

Wilno, 20 marca. (PAT) Wczoraj odbył się wiec protestacyjny. zwołany przez Związek Kupców żydowskich w celu zaprotestowania przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech

W wyniku wiecu przyjęto rezolucję, w której uchwalono zwrócić sie z wezwaniem do całego kulturalnego świata, aby wywarł odpowiedni nacisk w celu przerwania dalszych nieludzkich prześladowań i postanowiono zwrócić się do wszystkich organizacyj Żydów całego świata z żądaniem. aby były przytowane do zorganizowania bojkotu towarów niemieckich.

—o—

Niezwykle ostre wystąpienie „Diła“ przeciwko wewnętrznej opozycji.

Na łamach naszego pisma informowaliśmy szczegółowo o zarysowującym się coraz wyraźniej rozłamie w „Undzie“, w którem grupa red. Palijewa, wspomagana przez pos. Kochana, wyłamuje się demonstracyjnie z pod rygorów partyjnych

Wyrazem tego zarysowującego się rozłamu były uchwały C. K. „Unda“, w których stronnictwo to zapowiedziało opozycji zdecydowaną walkę. W dalszym ciągu w konkretnym wypadku sprawy „Łuhów“ okazało się. że groźby Centralnego Komitetu już nie wystarczą, gdyż rozłam jest nieuniknicny. Dowodem tego było oświadczenie red. Palijewa i pos. Kochana, którzy na łamach „Nowego Czasu“ zapowiedzieli zdecydowaną walkę, skierowaną przeciwko taktyce partyjnej, podkreślając, że uchwały partji ich nie obowiązują.

W tej sprawie zabiera głos „Diło“, które w art. pt. „Jak „Nowyj Czas“ i pos. Kochan rozumieją partyjną dyscyplinę“, występuje niezwykle ostro przeciwko opozycjonistom.

„Rozumowanie nowoczesnego teoretyka społeczno-partyjnej dyscypliny jest zadziwiające“ — pisze „Diło“, mając na myśli posla Kochana. W dalszym ciągu „Diło“ wykazuje, że w każdej organizacji mniejszość podporządkowuje się większości. — „Ale logika „N. Czasu“ jest inna: każdy członek którejkolwiek partji. organizacji czy instytucji może w każdej sprawie założyć swoje „veto“ i powołując się na nie uważać za nieobowiązujące dla siebie postanowienia większości tej partji. Na podstawie własnego „veta“ ma on prawo prowadzić swoją własną linję, zapewniać społeczeństwo o jedynie zbawiennym swoim rozumie, siać dezorjentację. anarchję i destrukcję. Bo taką jest rozchełstana ukraińska szlachetczyzna, której propagatorem jest „Nowyj Czas“ i jego bratnie prasowe organy.“

—o—

Pakt czterech mocarstw Europy opracowany przez Mussoliniego.

Jakie wyniki dały rzymskie rozmowy Mac Donalda.

Rzym, 20 marca. (PAT) Tekst projektu konwencji, proponowanej przez Mussoliniego, obejmuje sześć stron pisma maszynowego i zastanawia się nad głównemi problemami chwili obecnej, a mianowicie nad sprawą rozbrojenia, rewizji traktatów, kolonij i kwestją umów politycznych między narodami na szereg lat, który to okres czasu miałby być użyty na skonsolidowanie pokoju.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Rzym, 20 marca. (PAT) Wczoraj wieczorem opublikowano następujący komunikat oficjalny o rozmowach między Mac Donaldem a Mussolinim:

„Szef rządu odbył w siedzibie ambasady brytyjskiej rozmowy z premjerem Anglji Mac Donaldem i sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Simonem. Po wyczerpującej szerokiej wymianie poglądów na sytuację ogólną. został w tych rozmowach omówiony zwłaszcza projekt porozumienia co do najważniejszych kwestyj politycznych, projekt przygotowany przez szefa rządu włoskiego dla zainicjowania współpracy czterech mocarstw zachodnich w duchu zabezpieczenia przy pomocy paktu Kelloga i deklaracji „nie uciekania się do siły“ długiego okresu pokoju dla Europy i świata. Ministrowie angielscy opuścili dziś rano Rzym i w drodze do Londynu zatrzymają się w Paryżu celem spotkania się z członkami rządu francuskiego“.

ROZEJM NA OKRES 10 LAT.

Paryż, 20 marca. (PAT) Projekt, jaki Mussolini przedłożył wczoraj Mac Donaldowi zatytułowany jest: „Pakt politycznego porozumienia i współpracy między czterema mocarstwami zachodniemi“. Przewiduje on pewnego rodzaju rozejm na okres dziesięcioletni, w czasie którego kwestje sporne mają być załatwiane bez użycia siły. Projekt przewiduje głównie procedurę przyjaznego regulowania między Francją, Anglją, Włochami i Niemcami zasadniczych kwestyj, jakie mogą wypłynąć w bliższym lub dalszym czasie, procedurę opartą na układzie lokarneńskim, pakcie Ligi, pakcie Brianda-Kelloga. oraz deklaracji, jaką Mac Donald złożył ostatnio w Genewie. Poparcie gabinetu londyńskiego ma być zapewnione, lecz żadna decyzja nie będzie powzięta przed zbadaniem szczegółów projektu przez Francję i Niemcy.

Co oświadczył Mac Donald prasie przed podróżą do Paryża.

Rzym, 20 marca. (PAT) Mac Donald przyjął dziś dziennikarzy, naprzód włoskich, potem angielskich, amerykańskich i innych zagranicznych, oświadczając, że w gruncie rzeczy komunikat, wydany wczoraj, dokładnie odtwarza przebieg i skutki rozmów, prowadzonych w Rzymie z Mussolinim:

„Przyjechaliśmy tu, ja i min. Simon, nie dla robienia aljansów lub paktu, a jedynie dla uprzytomnienia sobie, że poglądy ogólne na sytuację i jej rozwój są zbliżone. Spotkanie rzymskie spowodowane jest potrzebą stworzenia atmosfery zaufania i współpracy między narodami. Chcemy zatem stworzyć unję, współdziałającą dla pokoju, gdyż żaden naród nie jest w stanie sam jedynie opracować projekty pokojowe, konieczna jest do tego współpraca wszystkich narodów.

Jutro będę rozmawiał z premjerem Daladierem, któremu dokładnie opowiem przebieg rozmów rzymskich. Jadąc do Londynu, gdzie muszę być obecny na posiedzeniu parlamentu, nie będę mógł jechać do Berlina, niemniej jednak rząd berliński będzie dokładnie o wszystkiem poinformowany“.

Następnie Mac Donald dodał, że wszystkie inne rządy będą o tem dokładnie powiadomione.

Na zapytanie dziennikarzy Mac Donald odpowiedział, że idea była przestudiowana od dłuższego czasu, a po przyjeździe do Rzymu Mussolini wręczył ministrowi angielskiemu krótką treść dokumentu, w którym narzucone było ujęcie sytuacji i podejście do problemów chwili obecnej.

„Podczas naszych konwersacyj — oświadczył Mac Donald — ani przez chwilę nie myślałem, aby narzucić komukolwiek nasze rozwiązanie, myślałem jedynie o lepszych sposobach poinformowania zainteresowanych co do potrzeb sytuacji.

Mac Donald dodał. że Stany Zjednoczone mogą odegrać wielką rolę w dyskusji na temat zapewnienia pokoju światowego.

Na następne pytanie, co rozumie pod tym ustępem komunikatu, gdzie się mówi o zapewnieniu pokoju na czas dłuższy, premjer angielski odpowiedział, że nie chodzi mu o pokój łatany, ale o właściwy. Zadowalając trzy lub cztery państwa na dwa lub trzy lata, można stworzyć sytuację gorszą od dzisiejszej, konieczne jest zatem zaufanie wszystkich i współpraca wszystkich narodów.

Wreszcie premjer angielski zaznaczył raz jeszcze, że wszystkie te wyjaśnienia są raczej deklaracjami przyjacielskiemi, gdyż komunikat mówi wszystko to, co właściwie można powiedzieć dziennikarzom.

Streszczę się — oświadczył — w krótkich słowach: Niema żadnego powodu do zdenerwowania, gdyż wielkie mocarstwa nie mają zamiaru narzucić komukolwiek jakiegokolwiek rozwiązania problemów pokojowych, ale zamierzają dążyć do współpracy wszystkich na podstawie wzajemnego zaufania.

Na pytanie, czy Rosja przystąpi do projektowanej konwencji, Mac Donald odpowiedział, że chciałby, aby wszystkie narody do niej przystąpiły. To też będą czynione wysiłki, aby tak się stało.

Na zapytanie. czy rozważana była sprawa rewizji traktatów, Mac Donald odpowiedział: Omówiliśmy i rozważyliśmy problematy, mogące się przyczynić do ogólnej pacyfikacji Europy.

Płace górników Zagł. Dąbrowskiego nie będą obniżone.

DZIWNE STANOWISKO „TOWARZYSTWA SOSNOWIECKIEGO“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (Sz) Z Sosnowca donoszą: Dziś odbyło się posiedzenie Rady Zjazdu przemysłowców, poświęcone sprawie stawek płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, jak wiadomo bowiem, ostatni arbitraż, ustalający płace w górnictwie, dotyczył tylko okręgu śląskiego. Rada Zjazdu postanowiła nie obniżać dotychczasowych zarobków górniczych.

Na tem tle conajmniej dziwnem i niczem nie umotywowanem wydaje się stanowisko Towarzystwa Sosnowieckiego, którego własnością są kopalnie „Klimontów“ i „Mortimer“, a które również zasiada w Radzie Zjazdu. Towarzystwo to w ostatnich dniach powiększyło liczbę godzin pracy na innych kopalniach, nie zwiększając zapłogi. Zdawałoby się że najprostszym sposobem zlikwidowania kwestji kopalń „Klimontów“ i „Mortimer“ byłoby zatrudnienie górników tych kopalń w innych kopalniach Towarzystwa przez utrzymanie dotychczasowej ilości godzin i zwiększenie załogi. Towarzystwo jednak na tę drogę wkroczyć, jak dotychczas nie zamierza, zajmując negatywne stanowisko wobec wszystkich prób kompromisowego zlikwidowania przedłużającego się zatargu.

Wskutek tego sytuacja na kopalniach „Klimontów“ i „Mortimer“ nie uległa dziś zmianie. Górnicy w dalszym ciągu pozostają pod ziemią. Natomiast w dniu dzisiejszym zsolidaryzowali się ze strajkującymi górnikami górnicy niektórych innych kopalń. I tak w niektórych kopalniach pierwsza zmiana na znak protestu postanowiła pozostać pod ziemią po upływie godzin pracy, dalsze 8 godzin, w innych zaś kopalniach górnicy wstrzymali się dziś od pracy.

—o—

Wędrowny obóz nauczycielski w Tatrach.

L.L. Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje obóz wędrowny po Tatrach dla nauczycieli. Celem obozu jest zwiedzenie najważniejszych szczytów i dolin tatrzańskich (Krywań, Wysoka, Rysy, Garluch, Łomnica, Lodowy, Baranie, Rogi, Świnica i Orla Perć).

Obóz przeznaczony jest dla osób, zaawansowanych w turystyce górskiej. Termin obozu wyznaczono na czas od 10 do 25 lipca. Wszelkich informacyj udziela zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie nr. 35. Zapisy do dnia 30 kwietnia br.

Wynalazek sowiecki.

Inżynier sowiecki Handler skonstruował aparat, pozwalający przekazywać treść gazety na dowolną odległość w ciągu 30 minut. Transmisja może się odbywać zapomocą telefonu drutowego lub iskrowego, przyczem można „nadać“ całą gazetę z rysunkami, diagramami, tytułami itp.

Dotychczas najlepszym tego rodzaju aparatem był Telephunken-Karolos. który nadawał maksymalnie 2000 liter na minutę, tak że nadawanie szpalty gazetowej trwa 6 do 8 minut. Aparat sowiecki nadaje 15.000 słów na minutę i jego eksploatacja ma być 12-krotnie tańsza od eksploatacji Telephunken-Karolos.

Delegacje szkół warszawskich przed Belwederem.

Warszawa, 20 marca. (PAT) 18 b.m. w przeddzień imienin Marszałka Piłsudskiego, w kilku kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa dla młodzieży.

W południe dziedziniec przed Belwederem wypełniły szczelnie setki delegacyj szkół, z orkiestrami i sztandarami. O godz. 13 imieniem młodzieży złożył dla P. Marszałka życzenia imieninowe oraz hołd na ręce Ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza uczeń 8 klasy gimn. im. Mickiewicza Bogusław Orth, poczem nastąpiły dalsze przemówienia.

W imieniu p. Marszałka młodzieży podziękowanie złożył p. Minister, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Uroczystości zakończyły się produkcjami chórów i orkiestr, oraz złożeniem podpisów w księdze pamiątkowej.

* * *

O godz. 18.30 przed komendą miasta zebrały się kompanje wojskowe, które następnie odmaszerowały do Belwederu. Do zgromadzonych na placu tłumów przemówił poseł Malinowski (Wojtek) w imieniu Komitetu Obchodu oraz p. Zagórski w imieniu Legjonu Młodych. Olbrzymi pochód przybył o godz. 19 przed Belweder. Przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Orlicz-Dreszer dokonał przeglądu oddziałów. Do zebranych następnie delegacyj z ganku Belwederu przemówił gen. Orlicz-Dreszer kończąc okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, podchwyconym przez nieprzejrzane tłumy w przyległych ulicach.

Hitlerowcy usuwają Żydów z adwokatury.

Berlin, 20 marca. (PAT) Akcja narodowych socjalistów przeciwko adwokatom i sędziom żydowskim przybiera coraz szersze kręgi. Zarząd miasta Berlina wydał polecenie niepowierzania w przyszłości żadnych nowych spraw miejskich adwokatom żydowskim. Analogiczne zarządzenia przeprowadzić mają również wszelkie samorządne przedsiębiorstwa miejskie.

We Wrocławiu utworzono nowe stowarzyszenie narodowych adwokatów, których zadaniem jest zrzeszenie adwokatów chrześcijan, opowiadających się za obecnym reżimem, z wykluczeniem adwokatów żydów. Do stowarzyszenia przystąpiło przeszło stu członków przeważnie narodowych socjalistów, niemiecko - narodowych i centrowców. Według doniesień prasy akcja ta jest przedmiotem żywych dyskusyj w zainteresowanych organizacjach zawodowych.

Nie wiedzą, co czynić z kapitałami.

BANKI ANGIELSKIE PRZESTANĄ PŁACIĆ PROCENT OD WKŁADÓW?

Londyn, 20 marca. (PAT) „Daily Herald" donosi, że banki angielskie nie mają zamiaru płacić nadal procentów za składane w bankach depozyty lub za kwoty na rachunku bieżącym.

Banki angielskie posiadają obecnie prawie dwa miljony funtów wkładów i nie wiedzą co czynić z temi kapitałami, bo nie znajdują stosownych inwestycyj. Dotychczas procent wynosił 0,5 proc. rocznie, natomiast za pożyczki klijentom, którzy przekroczyli swe rachunki bieżące banki obliczały 5 prc.

—o—

Szkoła szybowcowa pod Lwowem.



W ostatnich dniach uruchomiona została w Czerwonym Kamieniu pod Lwowem szkoła dla pilotów szybowcowych, w której szkoli się obecnie około 50 amatorów sportu szybowcowego, rekrutujących się z pośród członków Aeroklubu lwowskiego, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i uczniów gimnazjalnych. W ciągu 5 ostatnich dni uczniowie wykonali około 300 lotów. Zdjęcie nasze przedstawia szybowiec szkolny na wysokości około 20 metrów w czasie lotu.

Peru idzie za przykładem Japonji.

Genewa, 20 marca. (PAT) Rada Ligi zebrała się 18 bm. dla przyjęcia raportu w sprawie sporu kolumbijsko-peruwiańskiego, nakazującego ewakuację terytorjum kolumbijskiego przez okupantów peruwiańskich.

Posiedzenie Rady przypominało posiedzenie Nadzwyczajnego Zgromadzenia dla przyjęcia raportów w sprawie mandżurskiej i zakończyło się w sposób podobny. Po jednomyślnem przyjęciu raportu przez Radę, delegat Peru opuścił manifestacyjnie salę obrad.

W czasie głosowania niektórzy członkowie Rady złożyli krótkie deklaracje. Reprezentant Polski min. Raczyński oświadczył, że sprawa jest bardzo poważna, gdyż jest przedłożona Radzie w chwili, gdy pewne prawdy muszą być przypomniane i powtórzone. Próba osiągnięcia czegokolwiek siłą musi być potępiona niezależnie od tego, kto ją czyni. Pakty Ligi Nar. i Kelloga muszą być ściśle wypełniane i przestrzegane.

W tym samym duchu przemawiali inni delegaci. Delegat Niemiec głosu nie zabierał. Reprezentant Kolumbji przyjmując raport oświadczył, że jeżeli Peru dobrowolnie nie będzie ewakuować terytorjum Kolumbji, to akcja przeciwko niemu prowadzona będzie z całą energją. Na zakończenie wyłoniono komitet doradczy dla dalszego śledzenia sprawy. Do komitetu zaproszono też Stany Zjednoczone i Brazylję.

—o—

Kino a dzieci.

W Edynburgu przeprowadzona była ankieta wśród dzieci szkolnych na temat kina. Okazało się, że chłopcy częściej chodzą do kina, od dziewcząt, a dzieci z dzielnic uboższych częściej od dzieci bogatszych. Filmy o treści miłosnej nie mają powodzenia ani wśród chłopców ani wśród dziewcząt. Chłopcy wolą filmy wojenne, z Dalekiego Zachodu, z życia gangsterów; dziewczynki wolą tajemnicze intrygi. W spisie gwiazd pierwsze miejsce zajmuje Jeanette Gaynor, tak u chłopców, jak i u dziewcząt. Greta Garbo wcale nie jest popularna wśród dzieci angielskich, wolą raczej Marlene Dietrich. Z mężczyzn najlepiej podoba się Ronald Colman.

Wielki pożar na Stryjskiem.

W sobotę wieczorem po godzinie 20 w stronie rogatki stryjskiej rozgorzała łuna. Początkowo przypuszczano, że to palą się stajnie na Targach Wschodnich, później, że zabudowania boiska „Sokił-Batko". Na miejsce wyruszył tren straży pożarnej, złożony z 5 motopomp. Okazało się, że to płonie skład drzewa materjałowego Juljusza Halperna na Bodnarówce. Po dwugodzinnej uciążliwej akcji ogień ugaszono.

Dwa samobójstwa we Lwowie

W sobotę wieczorem w mieszkaniu przy ul. Zofji 20, popełniła samobójstwo 30-letnia Wilhelmina Kittner. Strzeliła ona sobie z rewolweru w głowę. Powód samobójstwa nieznany.

Przy ul. Wolność 3, niejaka Rozalja Stecura, lat 21, służąca, zatruła się gazem świetlnym. I tu powód zamachu samobójczego jest niewiadomy.

Wieczorna rozprawa sądowa w Brzuchowicach.

Sobotnia rozprawa przeciw Gorgonowej rozpoczęła się dopiero wieczorem. Zainstalowano ją w budynku P.P. w Brzuchowicach w ładnie udekorowanej sali teatralnej. W sali tej znajduje się scena, a przed nią budka suflerska. Na scenie ustawiono stół dla Trybunału, w parterze obok budki suflera stół dla prokuratorów, naprzeciw stół obrońców, za prokuratorami dwa rzędy krzeseł dla sędziów przysięgłych. Obok znajduje się stół dla rzeczoznawców. Za obrońcami umieszczono miejsca dziennikarskie.

W pierwszym rzędzie zajęła miejsce Gorgonowa w asyście posterunkowych. Kilka minut przed godz. 17-tą zjawił się Trybunał.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący ustalił, że na miejscu przesłuchani jeszcze zostaną świadkowie Szweicer, Respond, Zarańscy, sędzia Kulczycki, Czarnecki z córką, Opiołowa, inż. Dmytrach i Irma Kochańska. Pozostałych świadków przewodniczący wezwał na rozprawę do Krakowa.

Jako pierwszy zeznaje świadek Szweitzer, komendant posterunku w Łączkach.

Przew.: Czy był pan w piwnicy willi Zaremby?

Św.: Byłem dwa dni przed wizją razem z komisarzem Respondem. Piwnica była sucha, ale teraz tam jest woda.

Obr. Axer: Czy aspirant Respond jest pańskim bezpośrednim przełożonym, że pan na jego rozkaz z nim udał się do willi?

Św.: Bezpośrednim moim przełożonym jest komendant powiatowy, komisarz Kones.

Obr. Axer: A czy komisarz Respond należał do tego powiatu?

Św.: Nie.

Następnie zeznaje świadek aspirant Respond: Spodziewaliśmy się, że mogą nam zrobić jakiegoś figla, więc porozumiałem się z komendantem Frankiewiczem, przybyłem do willi Zaremby i stwierdziłem, że piwnica była zupełnie sucha, natomiast wczoraj była woda. Słyszałem też o tem, że pan mecenas Ettinger oświadczył, iż mówiłem mu w piwnicy, że byłem tam, bo tamtędy przechodziłem. Ja pana mecenasa Ettingera nie znałem, gdy wczoraj go tam w piwnicy zastałem. Nic nowi togi, widziałem go poraz pierwszy. I myślałem, że to kto inny.

Obr. Ettinger: Ale jakie jest uzasadnienie pańskiej wizyty w piwnicy? Co to wogóle obchodziło teraz policję?

Prokurator prosi o uchylenie tego pytania, przewodniczący jednak dopuszcza.

Św.: Słyszeliśmy, że były zarzuty, że policja zrobiła głupstwa, więc chcieliśmy wszystko przygotować, by było w porządku i by nam nikt nie spłatał figla.

Obr. Ettinger: Proszę o uzasadnienie zarzutu, że policja zrobiła głupstwa. Co pan miał zrobić, jak pan wiąże wizytę swą w piwnicy 16 marca ze sprawą zarzutów? Co mogli panom zrobić?

Św.: Woda teraz jest, a przedtem nie było.

Przew.: Więc pan uważa, że to jest figiel?

Prok. Przytulski: Świadek jest aspirantem i wykonał rozkaz.

Obr. Ettinger: A dlaczego pan nie ustawił warty?

Św.: Nie uważałem za potrzebne.

Obr. Axer: Czy pańskim bezpośrednim przełożonym jest nadkomisarz Frankiewicz?

Św.: Nie.

Obr. Axer: Do kogo należy zabezpieczenie terenu brzuchowickiego?

Św.: Do Komendy Powiatowej we Lwowie.

Następnie zeznaje świadek sędzia śledczy dr. Kulczycki, który podaje znane szczegóły znalezienia przezeń świeżo ścieranych plam koło drzwi Gorgonowej, wiodących na werandę.

Świadkowie Zarańscy (ogrodnik i żona) zeznają, że od października są na obecnej posadzie, wody w piwnicy nie widzieli, choć byli tam może 10 razy. Zarańska oświadcza, że piwnica zawsze jest zamknięta, a od piątku tj. od dnia wizji jest otwarta.

Obrońcy wnoszą o powołanie biegłych i zbadanie ich w drodze rekwizycji na temat czy w piwnicy znajduje się woda podskórna. Prokurator sprzeciwia się. Przewodniczący zastrzega sobie decyzję w Krakowie. Wkońcu zeznawali świadkowie Irena Karasińska, koleżanka Lusi, Zofja Opiołowa, która stosunki w domu Zaremby za czasów Gorgonowej zna raczej z opowiadania, niż z własnych obserwacyj. Raz Zaremba mówił, że często człowiek wpada, a nie wie jak wybrnąć. Po przesłuchaniu inż. Bolesława Dmytracha, Stefana Czarneckiego, Oksany Czarneckiej i bratowej oskarżonej Irmy Kochańskiej, przewodniczący zamknął rozprawę, odraczając ją do poniedziałku godz. 9-ta rano w Krakowie. Zeznania częściowo wypadły na korzyść Gorgonowej. O godzinie 20-ej Trybunał wyjechał do Lwowa, celem przygotowania się do nocnego wyjazdu do Krakowa. Również Gorgonowa przewieziona zostaje z dzieckiem z powrotem do Krakowa.

(Przebieg wczorajszej rozprawy, która odbywała się już w Krakowie, podajemy na stronie 8-ej.)

—o—

Konferencje w sprawach Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Dziś 20 bm. odbędą się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencje, na których omówione zostaną sprawy czynszów w domach Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, sprawy finansowe Zakładów Ubezpieczeń od Wypadków, oraz sprawa konwencji z Austrją, dotyczącej Ubezpieczeń Społecznych.

Obradom przewodniczyć będzie dyrektor Departamentu Ubezpieczeń p. Lgocki.

Inspekcje zarządów obwodowych Funduszu Bezrobocia.

Zgodnie z decyzją zarządu głównego Funduszu Bezrobocia specjalna delegacja komisji administracyjnej zarządu przeprowadza, wzorem lat ubiegłych, przegląd działalności zarządów i biur obwodowych F. B., oraz instytucyj zastępczych na terenie całego Państwa.

Po ukończeniu lustracji w Wilnie, Białymstoku, Stanisławowie, Lwowie, Krakowie i Chrzanowie, delegacja wyjechała do Katowic i Sosnowca, gdzie dokona przeglądu działalności organów Funduszu Bezrobocia na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Komisji przewodniczy z ramienia zarządu F. B. p. Franciszek Urbański, dyrekcję reprezentuje dyr. Zygmunt Kmita.

Odnalezienie skarbu przez rolnika szwedzkiego.

W jednej z południowych prowincyj szwedzkich, Skaane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, podczas orania pola, skarb przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przez bogatego szlachcica lub kupca, przypuszczalnie przed 450 laty, i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyjników, kolczyków i branzolet.

Według opinji archeologów, ozdoby wykopanych naszyjników i pierścieni datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną. Zgodnie z prawem, panującem w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Łemkowszczyzna a ukraiński szowinizm narodowy.

Niedawno podaliśmy za prasą ukraińską ciekawą wiadomość o planowanem rzekomo przez władze kościelne utworzeniu czwartego biskupstwa greckokatolickiego w Łemkowszczyźnie z siedzibą w Krynicy. Sprawa ta, która jak dotychczas nie przybrała jeszcze realnych kształtów, wywołała ogromne zainteresowanie w sferach ukraińskich. Wyrazem tego są ciągłe głosy prasy ukraińskiej.

W onegdajszym numerze organu Palijewa, w „Nowym Czasie“ ukazał się artykuł wstępny, poświęcony właśnie tej sprawie. Artykuł zatytułowany został w wiele mówiący tytuł „Kai nowa robota“.

„Jak wiadomo do wybuchu wojny — rozumuje autor — wszystkie parafje na Łemkowszczyźnie obsadzone były przez moskalofilów, którzy jawnie prowadzili agitację na rzecz „jedinoj i niedielimoj“ nie tylko w politycznem ale i w religijnem rozumieniu rzeczy. Grecko-katoliccy proboszczowie uważali się za batiuszków, nie kryjąc się zupełnie z temi myślami. Przyszła jednak wojna a następnie rewolucja, która przekreśliła ich plany“.

Dalej autor dowodzi, że po wojnie wielu z tych księży wróciło na niwę narodową. Również ludność na Łemkowszczyźnie poczęła się odwracać od swoich niedawnych wodzów. Dowodem tego udział Łemków w armji ukraińskiej. Jedyna tylko „Ruska Rada“ w Gorlicach zgłosiła swoją łączność z rosyjskim narodem“.

„Tego rodzaju narodowe prądy wśród Łemków zmusiły przywódców moskalofilów do szukania nowych argumentów agitacyjnych. Takim argumentem stał się dla nich później Tallerhof (więzienie, w którem siedzieli aresztowani moskalofile ukraińscy — Red.). Tego jednak było zamało, wobec czego moskalofile nawrócili do starych swoich mrzonek prawosławia. Gdy jednak i to nie pomogło, postanowili dążyć do utrzymania mas Łemków pod swoimi wpływami przez kreowanie oddzielnego biskupstwa grecko-katolickiego dla Łemkowszczyzny“.

Takie jest w tej sprawie stanowisko „N. Czasu“, które niczem się nie różni od stanowiska innych nacjonalistycznych organów ukraińskich.

O cóż im chodzi? Rzecz w tem, że nacjonaliści nie mają rzekomo wpływu na ewentualną obsadę personalną przyszłego czwartego biskupstwa greckokatolickiego w Małopolsce. Zasadniczo bowiem Ukraińcy małopolscy dla których religja grecko-katolicka jest synonimem ich odrębności narodowej winniby się cieszyć, że przez utworzenie biskupstwa w Krynicy ogromna ilość wsi Łemkowszczyzny powróci na łono Kościoła katolickiego. Jeżeli jest inaczej, przemawiają tu względy, które z interesami Kościoła grecko-katolickiego nie mają nic wspólnego.

Z pobytu Strzelców łotewskich w Warszawie.



Na zdjęciu naszem widzimy płk. Praulsa przechodzącego w towarzystwie głównego komendanta Związku Strzeleckiego płk. Rusina przed frontem kompanji honorowej Strzelca na dworcu głównym w Warszawie.

Traktat ryski i decyzja Rady ambasadorów w oświetleniu „Mety“.

I organ świętojurski nie pominął milczeniem dziesiątej rocznicy rozstrzygnięcia przez Radę Ambasadorów sprawy Małopolski Wschodniej na rzecz Polski. „Meta“ zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Ryga i Paryż“.

„Decyzja R. A. i ryski traktat — pisze „Meta“ — to dwie największe ukraińskie dyplomatyczne klęski, które przyszły jako następstwo wojennych porażek oraz pełnego braku przygotowania do prowadzenia jakiejkolwiek dyplomatycznej akcji“.

„Ukraińskich polityków i dyplomatów zupełnie nie dopuszczono do tych aktów, w których się mówi o ukraińskich ziemiach. Jedynym udziałem ukraińskiej polityki było poprzednie pośrednie przygotowanie tych aktów. I w tem największa nasza tragedja, w tem źródło tego poniżenia i wstydu, który odczuwamy, wspominając o tych dwu historycznych faktach.

Tem powszechniem przygotowaniem decyzji R. A. nazywa autor artykułu traktat polsko-ukraiński, zawarty w Warszawie, traktat, który doprowadził w następstwie do Rygi.

„W dwa lata później — kontynuuje autor — w Paryżu czterech cudzoziemców (Anglik, Francuz, Włoch i Japończyk) zatwierdziło ryskie granice i w ten sposób przyznało ostatecznie polską suwerenność nad Wschodnią Małopolską. Autorytatywny charakter tego zatwierdzenia przygotowali znowu sami ukraińscy politycy, którzy całe lata podtrzymywali tezę, że suwerennym panem wschodnio-małopolskich ziem są państwa Ententy“.

„Nam nie dozwolono nawet — kończy „Meta“ — złożyć historycznego demonstracyjnego oświadczenia, wyjść z sali i trzasnąć drzwiami, ażeby choć tak skromny akt własnej woli można wspominać w czasie smutnych rocznic — nas wogóle do sali narad nie wpuszczono...“

ZE SZTUKI.

Wystawa „Grupy ukraińskiej“ z Paryża oraz malarzy francuskich i włoskich.

W nowym obszernym lokalu wystawowym przy Ukraińskiem Narodowem Muzeum urządzono ekspozycję ukraińskich malarzy z Paryża i zaproszonych artystów francuskich i włoskich. Mamy więc sposobność, zupełnie u nas wyjątkową, zetknąć się wprost z głośnymi mistrzami paryskimi, jak Dufy, Waroquier, L'hote i z młodszą generacją, jak de Pisis Torri, Oudot i inni. Przegląd ten, aczkolwiek przypadkowy i niekompletny daje nam możność, choć w części, wniknąć w ducha malarstwa nowoczesnego, pochodzącego „z pierwszej ręki“.

Jak się przedstawia bilans powojennej sztuki, okresu niepokoju i poszukiwań nowych dróg dla malarstwa? Do jakich rezultatów, do jakiej syntezy doszliśmy, po wycofaniu z obiegu bądźto zbyt starych kierunków, bądźto prób zanadto eksperymentalnych, by mogło działać szeroko? Chodzi naturalnie tylko o malarstwo stalugowe.

Sztuka francuska a za nią pochodne od niej usiłowania ustalają się coraz mocniej w tendencjach „czystego malarstwa“. Po odrzuceniu poszukiwań form abstrakcyjnych i po przełamaniu się naporu programowych haseł nastąpił powrót do natury, jako modela i techniki malarskiej, jako absolutnej konieczności twórczej. Jakkolwiek tem samem następuje pewne zwężenie horyzontów dla malarstwa, tem niemniej sytuacja ta prowadzi do pogłębienia wysiłków, do wydoskonalenia „metiers“, które ulegało licznym pogwałceniom, i odświeżenia spojrzeń artysty na świat, poprawionych w ogniu walki o nowe podstawy ujmowania plastycznego. W miejsce impresjonistycznego określania wrażeń barwnych t. j. improwizerskiego chwytania natury „na gorącem“, posunięto aż do zaniedbania zasad i właściwości materjału, przychodzi teraz do głosu sam materjał t. j. farba, w całej rozciągłej skali efektów. Staje się ona zasadniczym leitmotiv'em, który artysta obowiązkowo musi wyczuwać przy podjęciu swego zadania. Na jej rzecz rozrasta się deformacja i barwna konstrukcja obrazu.

Gdy próby podporządkowania malarstwa architekturze nie dały pozytywnych wyników, stalugowość całym swym ciężarem wypłynęła na wierzch, regenerując odrębne cele i środki dla zjawiska malarskiego. Malarstwo opiera się z powrotem na wartościach sensualistycznych, na zmysłowem wyczuciu rzeczywistości i transponowaniu jej na materjalne właściwości farby, jak kiedyś impresjonizm „poprawił naturę“ t. zn. wyrobił w nas kolorystyczną kulturę w syntetycznem odczuwaniu zjawiska, tak obecnie napływa nowa fala, która odsłania nam i naucza nas zrozumieć piękno środków malarskich t. j. faktury, tak, jak podziwiamy gładkość, czystość linij i szklistość nowoczesnej budowli, gdzie całe bogactwo efektów opiera się tylko na konstrukcji i zestawieniu materjałów. Na tych ogólnych przesłankach rozbudowuje się indywidualny styl artysty i wyziera jego oblicze z pod zewnętrznej powłoki dzieła, prawdziwie twórczego, gdzie niema zmagań z materją, niema głębi wysiłku. Rzetelny artysta zgłębia tajemnice swych środków i temsamem tworzy dzieło wysokiej klasy.

Nasuwają się te refleksje, gdy oglądamy obrazy paryskich gwiazdorów. R. Dufy daje pejzaż, mocno dekoracyjny, spleciony z ornamentalnych wartości linji i układu szerokich płaszczyzn, Friesz kompozycję, zawartą w dynamicznych rzutach pendzla, opisujących zwięźle formy ludzkie, Waroquier'a poznajemy po charakterystycznym pejzażu z Wenecji, w którym, podobnie jak i w portrecie, podkreśla formę przez uproszczenia i lokalność kolorytu. Dalej idzie L'hote, kubizujący w mistrzowskich skrótach formę, doskonale odczutą. Portret Van Dongen'a legitymuje jego dekoratywną, apsychologiczną sztukę, szukającą typu kolorystycznego u modela. Osobno przykuwa uwagę pełna lekkości tempera Severiniego, utrzymana w gamie zimnych barw. Buduje on obraz z elementów przestrzennych i form w sposób architektoniczny.

Z młodszych twórców zwraca odrazu uwagę Oudot frapującym pejzażem, lapidarnym w rysunku i soczystym w kolorze — i de Pisis, który wraz z Severinim reprezentuje na wystawie grupę włoską w Paryżu: „Valori plastici“. Prace jego odznaczają się oryginalną pomysłowością malarską; na szeroko aranżowane tło rzuca błyskotli wa martwa naturę. Bardzo zajmujący, krajobraz Briancbon'a dzięki odczuciu

Wiadomości bieżące

21
marca
1933

Wtorek

Benedykta

Jutro: Katarzyny

Wschód słońca 5'38

Zachód słońca 17'50

TEATR WIELKI.

Wtorek 21 marca o godz. 7'30 „Opera za trzy grosze".

Środa, 22 marca o godz. 8 tylko jeden występ księcia tancerza Yechi Nimury, japoński taniec narodowy.

Czwartek, 23 marca o godz. 7.30 „Aida".

Piątek, 24 marca o godz. 7.30 „Bal maskowy".

Sobota 25 marca o godz. 7'30 „Opera za trzy grosze". Abon. 9.

Niedziela, 26 marca o godz. 7'30 „Opera za 3 grosze". Abon 9.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 21 marca o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 9.

Środa, 22 marca o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 9.

Czwartek, 23 marca o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 9.

Piatek, 24 marca. o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 9.

Sobota, 25 marca. o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 9.

Niedziela, 26 marca, o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 9.

Sala Colosseum. Film „Cudotwórca", rewja „Abrakadabra".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Galernik Nr. 28".
APOLLO: „Każdemu wolno kochać". Dymsza, Zimińska, Lawiński, Moszyński.
ATLANTIC: „Kobieta z Monte Carlo".
CASINO: „Ludzie w Hotelu"
CHIMERA: „Nenita, dziewczę Hawanny" oraz „Flip i Flap".
GRAŻYNA: „Czarujący chłopiec".
KOPERNIK: „W cieniu krzyża".
MARYSIENKA: „W cieniu krzyża".
OAZA: „Kochanka z Tahiti"
PALACE: „Węgierska miłość".
PAN: „Raj podlotków" oraz rewja.
PASAŻ: „Pieśniarz gór".
PROMIEŃ: „Bezimienni bohaterowie".
RAJ: „Człowiek małpa" Johny Weissmüller.
STYLOWY: „Tajemnica salonu piękności" oraz rewja: „Samolotem do Stylowego".
ŚWIT: „Św. Antoni Padewski".
UCIECHA: „Meksykanka" oraz rewja.

—o—

— **Jutro we środę jedyny występ słynnego tancerza japońskiego księcia Yeicki Nimury.** Jutro wieczorem olśni Lwów nieodpartym czarem swego tańca młody i urodziwy książę japoński Yeicki Nimura. Wystąpi w Teatrze Wielkim z imponującym recitalem tanecznym, ukazując się w pełni blasku swych iście appolińskich kształtów oraz oryginalnych i drogocennych kostjumów. Czeka nas upojna tajemnica Wschodu, uplastyczniona przez jej natchnionego odtwórcę. Początek o godz. 7.30 wiecz. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2.

— **„Opera za 3 grosze"** znakomita sztuka Berta Brechta z muzyką Hurta Veilla grana będzie dziś w Teatrze Wielkim. Ta „opera" żebracza, łącząc w sobie prymityw z przerafinowaniem estetycznem pełna przepięknych i upojnych melodyj i dramatycznych momentów, zdobyła sobie szturmem publiczność Lwowa. Świetne typy tworzą pp.: Eichlerówna, Jakubińska, Łozińska, Życzkowska, Krasnowiecki, Machalski, Strzelecki i inni. Reżyserja W. Radulskiego. Dekoracje O. Rexa. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w biurze ABO, Rutowskiego 2.

— **„Złota ciocia".** Arcykomiczna sztuka P. Gevaulta cieszy się w Teatrze Rozmaitości ogromnem powodzeniem. Publiczność oklaskuje szczerze wykonawców z p. Wierzejska i p. Warneckim na czele. W innych rolach pp.: Bonacka, Kossocka Kwiatkiewiczowa, Niczewska, Berski, Stępowski, Ratschka i Kordowski. Reżyserja J. Warneckiego.

— **Sensacyjna premiera lwowskiego autora.** Najbliższą premjera Teatru Wielkiego będzie reportaż sceniczny w 8-miu odsłonach pt. „Fraulein Doktor". Autorem tej sztuki osnutej wokół życia genjalnej kobiety-szpiega Anny Marji Lesser, o której czynach pisały często dzienniki w czasie wojny światowej, jest młody lwowianin p. Jerzy Tepa, znany dotychczas z kilku świetnych słuchowisk Polskiego Radja. — „Fraulein Doktor" pojawi się na naszej scenie w inscenizacji p. Janusza Warneckiego. Tytułową rolę kobiety-szpiega odtwarza p. Irena Eichlerówna.

— **„Aida" z Platówną, Karpową, Mossakowskim i Hołyńskim.** Ogólne zainteresowanie wzbudziła zapowiedź wystawienia „Aidy" z występami Franciszki Platówny, Bronisławy Karpowej, Eugenjusza Mossakowskiego, Michała Hołyńskiego i Konstantego Użejku. Wystawienie tej przepięknej opery w wspaniałych dekoracjach i kostjumach w tak doskonałej obsadzie złożonej z słynnych tylekroć podziwianych śpiewaków jest oczekiwane z wielkiem, najzupełniej zrozumiałem zainteresowaniem. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Ajencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

—o—

— **Rekolekcje dla pań** w kaplicy Sacre Coeur, plac Jura 1 odbędą się w dniach 21—25 bm. Początek 21-go o godz. 17. Bilety wstępu można nabyć u furty klasztoru Sacre Coeur.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że staraniem Koła Naukowej Organizacji odbędzie się w środę, dnia 22 marca br. w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyt p. prof. Edwina Hauswalda pt. „Przesilenie gospodarcze a racjonalizacja" z uwzględnieniem obrad światowego kongresu naukowej organizacji w Amsterdamie. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Działalność Kasy Chorych we Lwowie w miesiącu styczniu.** Ogółem było porad 89687. Z tego było porad specjalistycznych 52204. Udzielono porad obłożnie chorym 9296. Niezdolnych do pracy było 2587 osób. Wydano nanośników i okularów 710. Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki 537. Wydano protez zębnych 23. Wydano wkładek do bucików 90. Laboratorja wykonały badań 6497. Leczono i prześwietlono roentgenem 2853. Zasiłków wypłacono ogółem w styczniu zł. 84615.23. Za dni niezdolności do pracy 25424. Wydano asygnat do szpitali 637. Wydano recept w aptekach Kasy 62323. Koszta leków wydanych w styczniu zł. 58832.52.

— **Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej**, we Lwowie, ul. Halicka l. 19. Zaproszenie na nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwowie, które odbędzie się w sobotę, dnia 25-go marca 1933 roku o godz. 7-mej wieczór w lokalu Stowarzyszenia, na które wszystkich członków zaprasza dyrekcja. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 2. Zapisy kaucyjne dla Banków. — Uwaga: W razie niedostatecznego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w godzinę później, przy wymaganym komplecie w myśl par. 37 statutu.

—o—

— **Nieścisłe pogłoski o śmierci studenta Igora Michalczuka.** W związku ze śmiercią b. studenta Politechniki Igora Michalczuka, zmarłego w Brygidkach, o której krążą najrozmaitsze pogłoski, a ogłosiły je nawet niektóre dzienniki — Agencja „Wschód" dowiaduje się od miarodajnych czynników, że pogłoski te są nieścisłe. Michalczuk zmarł wskutek ostrego zapalenia płuc, opłucnej i mięśnia sercowego, co wykazał protokół sekcji, a o czem przekonała się również rodzina zmarłego.

Goście łotewscy we Lwowie

Wczoraj o godz. 7.08 pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Lwowa komendant główny łotewskiej organizacji Obrony Narodowej Aizsargów pułk. Karlis Prauls w towarzystwie szefa propagandy Aizsargów posła na sejm łotewski Alfresa Berzincza i adjutanta kpt. Osse. Wraz z gośćmi łotewskimi przyjechał do Lwowa komendant główny Związku Strzeleckiego pułk. Rusin, mjr. Bezek i mjr. Kniaziołucki.

W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra 40 pp. odegrała hymn narodowy łotewski oraz Pierwszą Brygadę. Imieniem zarządu i komendy okręgu lwowskiego Związku Strzeleckiego powitał gości prezes dr. Weryński, komendant okręgu mjr. Stachelski i p. Gorliński.

Z peronu goście przeszli do salonów recepcyjnych, gdzie na ich powitanie zgromadzili sie przedstawiciele władz i organizacji. M. in. przybyli: płk. Kuczyński, płk. Świątecki, prezes Dyr. Kolei inż. Wiktor, konsul honorowy Łotwy p. Sulimirski, wiceprezydent Kubala, starosta pow. Eckhardt, wizytator Błażewski, przedstawiciele zarządu powiatowego Zw. Strzeleckiego pp. Czapliński, dr. Stepek i Jaworski, delegaci Związku Legionistów, POW, PW i WF, oraz Związku b. kombatantów-Żydów.

Panie dr. Rolińska i Wajdowiczowa wręczyły gościom kwiaty, poczem po wyjściu z dworca płk. Prauls odebrał defiladę kompanji honorowej ZS.

Z dworca goście udali się do hotelu George'a, gdzie zamieszkali na czas swego pobytu we Lwowie.

W ciągu przedpołudnia goście łotewscy złożyli szereg wizyt, a mianowicie: prezesowi i komendantowi VI okr. ZS. p. Wojewodzie lwowskiemu, inspektorowi armji, dowódcy OK VI, komendantowi garnizonu, prezydentowi miasta, poczem udali się na kopiec Unji lubelskiej, skąd podziwiali panorame Lwowa.

O godz. 13 odbyło się śniadanie, wydane na cześć gości przez dowódcę OK VI gen. Popowicza.

O godz. 14 płk. Prauls wraz z otoczeniem, oraz komendant główny Zw. Strzeleckiego płk. Rusin, w towarzystwie delegatów Zw. Strzeleckiego z Warszawy i Lwowa udali się samochodami do Brzuchowic, gdzie nastąpiło zwiedzenie nowowybudowanego Domu strzeleckiego. Gości powitał tu przemówieniem starosta pow. Eckhardt i prezes zarządu ZS na powiat Lwów dr. Csala, poczem wręczono gościom pamiatkowe odznaki ZS. Zwiedzono strzelnicę małokalibrową, przyglądano się pracy świetlicowej, lekcji boksu i polowym ćwiczeniom taktycznym.

Po powrocie do Lwowa goście podejmowani byli przez p. Wojedowę lwowskiego czarną kawą.

Wieczorem o godz. 20.30 odbył się w hotelu George'a obiad, wydany przez prezesa i komendanta VI okręgu Zw. Strzeleckiego.

Zwalnianie od nauki języka obcego w szkołach powsz.

Agencia Wschód dowiaduje się, że Kuratorjum lwowskie upoważniło inspektorów szkolnych — opierając się na zarządzeniu Ministerstwa WR i OP do indywidualnego zwalniania na życzenie rodziców uczniów od nauki języka obcego w wypadkach, gdy uczeń, który uczył się w oddziale szóstym publicznej szkoły powszechnej języka obcego, przeszedł z tego oddziału do oddziału VII innej publicznej szkoły powszechnej, gdzie naucza się innego języka obcego.

W wypadku zwolnienia ucznia od nauki języka obcego w oddziale VII (wyjątkowo w oddz. VI i VII) należy zgodnie z zarządzeniem Ministra wpisać na świadectwie ukończenia szkoły odnośnego ucznia ocenę języka obcego z oddziału szóstego z uwagą, że w oddziale VII uczeń ten był zwolniony z nauki tego języka.

Walka z epidemjami.

W związku z powtarzającą się co roku w niektórych powiatach Małopolski wschodniej epidemją tyfusu plamistego, w powiecie przemyślańskim, jak sie dowiaduje Agencja Wschód, zastosowano ciekawy typ ruchomego kąpieliska natryskowego, pomysłu tamtejszego lekarza powiatowego. Kąpielisko umieszczone jest w wozie krytym, podzielonym na rozbieralnię, komorę natryskową, ubieralnię i kotłownię. Wnętrze wozu lakierowane na biało, ogrzewane jest specjalnym aparatem, natryski działają bardzo sprawnie. Kąpielisko obsługuje jedna osoba. Odzież kąpiących się przechodzi przez wbudowany aparat dezynfekcyjny. Kąpielisko może być używane zarówno w zimie, jak i w lecie, porusza się przy pomocy 2 do 3 par koni. Ciekawie skonstruowane ruchome kąpielisko objeżdża poszczególne gminy i jest czynne od świtu do północy. Korzysta z niego również młodzież szkolna. Jest ono bardzo popularne; często zdarza się, że ludność wiejska nie wypuści wozu ze wsi tak długo, aż faktycznie wszyscy z natrysków skorzystają.

śniegu, pejzaż Holy'ego, grający masami słońca i cienia, Marbore w motywie zieleni i bieli murów, kwiaty Leguelt'a, pełne świeżości i błysku farby. Tozzi w swem płótnie o freskowych wartościach, klasycyzuje używając fortissimów światłocieniowych dla wyokrągleń kształtów.

Ukraińskich młodych malarzy z Paryża cechuje odbłysk kultury malarskiej, jaką to centrum wytwarza. Na wystawie wyróżnia się szczególnie indywidualność Głuszczenki, malarza o wyrobionem spojrzeniu i swoistym stylu. Odzwierciedla się ona tym razem w akwarelach, w których łączy on z wielkim wdziękiem soczystość farb wodnych z graficznemi efektami pióra, wydobywając urok motywów bulwarowych.

W pracach Perebejnisa odnajdujemy typ niespokojnego malarza, widzącego wszędzie zadanie dla siebie i podnietę dla zmysłu kolorystycznego. Silny w malarskim wyrazie jest jego portret (nr. 57). Podobają się ogólnie również portrety Kmeluka, działające syntetycznością i bezpośredniością ujęcia. Tretjaków ustanawia w portrecie modela pod światło, rozwiązując w pierwszym rzędzie problem rozedrganego światła na potraktowanych masywnie farbą i stężoną czerwienią akcesorjach. Odróżnia się od niego Babij w dobrze rysowanych, w pojęciu akademickiem, postaciach.

U Boraczoka nietrudno odkryć reminiscencje z paryskiej szkoły Pankiewicza. Andreenko szuka w swych „martwych naturach" statyki kompozycyjnej a trójwymiarowość przedmiotów podkreśla gładkością faktury. Griczenko poddaje się bezpośredności motywu barwnego i wyraża go, uderzając w czystość i wysokie natężenie koloru („Raki"), Kriczewski, impresjonista z przekonania, rozwiązuje w dobrym pejzażu grę zieleni i przenikającego słońca.

W zakresie grafiki występuje S. Lewicka z litografjami, wykonanemi z wielkiem poczuciem techniki, o temacie naiwnie rytmizowanego ruchu. Drzeworyty Rubissowa traktowane są kontrastowo w efektach światła. Dwie akwatinty Sawczenki — Belskiego mają cechy wielkiej rutyny technicznej, bez ciekawego jednakże przetworzenia motywu.

Cała wystawa urządzona wielkim kosztem wymaga zapoznania się z nią i uznania wielkiej energii dyrekcji muzeum.

L. Tyrowicz.

Tajna „mennica" na Zniesieniu

Ostatnoio na mieście pojawiły się w obiegu fałszywe 5- i 10-złotówki. Wywiad policyjny stwierdził, że wypuszczone są z domu przy ul. Sobieskiego 85 na Zniesieniu. Przeprowadzono więc rewizję w mieszkaniu Karola Martuli. W chwili przybycia policji drzwi były zamknięte. Otwarto je siłą i wewnątrz zastano Martulę i jego żonę Teklę przy odlewaniu monet. W mieszkaniu ich znaleziono kompletny przybór do tłoczenia pieniędzy oraz 23 falsyfikaty, gotowe już do puszczenia w obieg. Oboje Martulów osadzono w więzieniu.

Marszałkowi J. Piłsudskiemu w hołdzie.

W Związku Legjonistów Polskich.

Staraniem Związku Legjonistów Pol skich, Oddział Lwów, odbyła się dnia 18 marca b. r. w sali Zakładów naukowych im. Z. Strzałkowskiej uroczysta Akademja ku uczczeniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Akademję tę zagaił prezes Zw. Leg. Pol. mgr. p. r. Wł. Demczyński, a po powitaniu przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych oraz organizacji b. wojskowych, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł zasługi Komendanta — Twórcy walki o Niepodległość. Następnie omówił znaczenie manifestacji Imienin Pierwszego Marszałka Polski dla obozu Legjonowego, Państwa i całego Narodu, poczem wspomniał o węzłach łączących osobę Marszałka z miastem Lwowem. W dalszym ciągu przedstawił działalność polityczną Marszałka oraz uwypuklił istotny rys Jego wielkości. Wkońcu podkreślił zasługi niespożyte Komendanta dla Państwa i Narodu, jako jednego z ludzi o najwyższem napięciu duchowem i moralnem, jakich zna świat dzisiejszy i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Komendanta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który zebrani powtórzyli trzykrotnie.

Na dalszy program uroczystości złożyły się produkcje artystyczne, utrzymane na wysokim poziomie. Deklamacja dr. Stanisławy Rolińskiej, śpiew p. Walerji Jędrzejewskiej przy akompaniamencie fortep. p. J. Groblickiej i produkcje p. Jana Romanowskiego, artysty Opery lwowskiej przy akomp. fortep. p. Romana Fischlera. Solo skrzypcowe wykonał p. Igo Weber przy akomp. p. Rappówny. Wiersz ku uczczeniu Imienin Marszałka wygłosił b. leg. p. Kiss-Orski.

Uroczystość zakończono hymnem państwowym, który odegrała orkiestra 40 p. p.

Wśród obecnych zauważyliśmy przedstawicieli władz miejscowych m. in. prezyd. miasta Drojanowskiego, p. Pollaka, Prezesa Izby Skarbowej, Prezesa Poczt i Telegraf. p. Moszorę, radcę Frankowskiego, posła dr. Wojciechowskiego, Prezesa Okręg. Związku Legjonistów i posła dr. Domaszewicza. Stawili się w komplecie delegaci następujących organizacyj: Związku Strzeleckiego, Związku Obrońców Lwowa, Pow. Koła Peowiaków, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Oficerów w stanie spoczynku, Związku Żydów walk o Niepodległość Polski, Legjonu Młodych, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Ligi Kobiet, Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, nadto delegaci wszystkich pułków lwowskich oraz organizacyj społecznych.

W Stowarz. Urzędników Skarbowych.

W sobotę dnia 18 marca b. r. odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rz. P. przy placu Cłowym 1, uroczysta Akademja ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem Koła Miejscowego S. U. S. we Lwowie.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością pp. Prezesi: Izby Skarbowej I. dr. Tadeusz Polak, Izby Skarbowej II. Michał Brzecki, Dyrekcji ceł Witold Jodko-Narkiewicz, oraz Naczelnicy Wydziałów tych instytucyj.

Po odegraniu przez orkiestrę własną S. U. S. Hymnu Narodowego i Pierwszej Brygady, wzniesiono gromkie okrzyki na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego. Słowo wstępne wypowiedział p. inż. Antoni Hollender, który w płomiennych słowach oddał hołd zasługom Pierwszego Bojownika o Wolność i Niepodległość Polski i Jej Budowniczego, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Potem nastąpiła piękna deklamacja p. Kazimierza Waydy, tudzież produkcja solowa artystki operowej p. Erazmy Kopaczyńskiej-Janowiczowej, która nader pięknie odśpiewała szereg pieśni Różyckiego, Moniuszki i Niewiadomskiego.

Nadto orkiestra S. U. S. odegrała kilka utworów: Tymolskiego, Wilkoszewskiego i innych.

Całość produkcji, stojąca na wysokim poziomie, wywarła na słuchaczach bardzo dodatnie wrażenie i wskazywała na wyrobienie artystyczne wykonawców.

W Państwowej Szkole Ekonomiczno-Handlowej.

W przededniu i w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski odbył się długi szereg uroczystości ku czci Dostojnego Solenizanta.

Uroczystość ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego w Państwowej Szkole Ekonomiczno-Handlowej odbyła się w dniu 18 b. m. wieczorem bardzo podniośle. Po odegraniu przez orkiestrę poloneza Kurpińskiego, przmówił dr. Knot, który w swojem przemówieniu uwydatnił historyczną rolę Marszałka Piłsudskiego w odbudowie Państwa Polskiego. Szczególnie zaś wskazał na olbrzymie znaczenie wychowawcze całego życia Marszałka, które winne być wzorem dla każdego obywatela. Z bogatego programu wybiła się na czoło wspaniała deklamacja p. Krużanki dwu wierszy a to: Słońskiego „Brygadjer Piłsudski“, i Orwicza „List strzelca“, pozatem solo skrzypcowe p. Romanowskiego.

Program muzykalno-wokalny przystosowany do uroczystości a przygotowany przez prof. dr. Belohlavka, wypadł bardzo okazale — to też liczna młodzież i rodzice nie szczędzili podziękowań.

Na zakończenie dyrektor zakładu dr. K. Petyniak-Sanecki wezwał młodzież, aby dążyła do ideału wychowawczego, jaki wskazał dzisiejszy Solenizant, streszczającego się w słowach „Człowiek silny fizycznie i moralnie, mocny etyką, który największej z siebie daje Państwu“.

II. Gimnazjum Państwowe.

W ramach ogólnego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego państwowe gimnazjum II. wystąpiło z odrębną uroczystą akademją. W sali teatralnej przy ul. Kubali zebrali się uczniowie, grono nauczycielskie oraz rodzice. Program rozpoczęły dźwięki poloneza Ogińskiego, odegranego przez orkiestrę II. Lwowskiej drużyny harcerskiej. Następnie na estradę, ozdobioną wizerunkiem Marszałka wśród zieleni, wstąpił dyrektor II. gimnazjum dr. Stanisław Buzath. W krótkiem przemówieniu określił on charakter obchodzonego święta, które zarazem było świętem morza polskiego.

W części artystycznej uczniowie: Magenheim i Reifer wygłosili wiersze o Marsz. Piłsudskim J. Brauna i J. Andrea. Na program muzyczny złożyły się produkcje fortepianowe młodych pianistów z II. klasy: Rappla i Fränkla, odtworzenie Ballady g-moll Chopina przez ucznia J. Gorbatego, oraz Legendy Wieniawskiego przez I. Teitelbauma (skrzypce, akomp. Gorbaty). Chór gimnazjalny pod batutą prof. Łańcuckiego odśpiewał szereg pieśni. Prawdziwą atrakcją akademji była orkiestra harcerska II. drużyny pod sprawną batutą p. Zdzisława Morawickiego; odegrała ona wieniec pieśni żołnierskich oraz Marsz I. Brygady.

Organizacją uroczystości zajął się sprężyście prof. Grzegorz Jasiłkowski.

Akademja Związku Cechów.

Pięknym wieczorem uczcił Związek cechów rzemieślniczych dzień Imienin Wodza Narodu.

Słowo wstępne wypowiedział prof. dr. K. Zakrzewski, który w swem niezwykle podniosłem przemówieniu wskazał na rolę historyczną, którą w dziejach Polski odegrał Marszałek Piłsudski, jako Budowniczy Państwa Polskiego i Wódz Armji Polskiej.

Następnie orkiestra młodzieży Bursy im. Dekerta odegrała utwór „My Pierwsza Brygada“, zaś w przerwach między innemi punktami programu wykonała szereg pięknych utworów, muzyków polskich.

Chór Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie pod batutą prof. inż. Nawrockiego odśpiewał kilka pieśni związanych z osoba Pana Marszałka. Uczenica Kazia Furmaniuk wypowiedziała „Wiersz ku czci Marszałka“ i „Nasz Ojciec“, następnie Wiktor Frydman wygłosił wiersz „Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie“ Maryli Czerkawskiej.

Na zakończenie programu orkiestra Bursy im. Dekerta odegrała Hymn narodowy.

Wkońcu wypada zauważyć, że tak wśród zebranych osób, jak i młodzieży rzemieślniczej panował bardzo podniosły i uroczysty nastrój, dający dowód wysokiej czci, jaką cieszy się Marszałek Józef Piłsudski w naszem społeczeństwie.

Sala była zapełniona. Obecni byli przedstawiciele Województwa, Kuratorjum szkolnego, prezesi wszystkich cechów i setki młodzieży rzemieślniczej.

„Żywe szachy“.

Staraniem Sekcji imprez Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego, odegrane zostało dnia 19 b. m. na boisku 14 p. ułanów, wielkie widowisko batalistyczne w formie rozgrywki mistrzowskiej partji szachów: Shorphy-Boden.

Niezwykły ten i piękny pomysł, aby wskrzesić Czyn Legjonów, odwalających słupy graniczne — w formie rozegranej partji żywych szachów — udał się w zupełności i przynosi zaszczyt twórcy tekstu i inscenizacji, cenionemu literatowi Wilhelmowi Raortowi, jakoteż reżyserji por. Juljusza Sternaka, oraz wszystkim wykonawcom.

W żywej zjawie nieprzesłoniętej rozbłękitnieniem czasu, zjawili się na ogromnej szachownicy, postacie jakby przetransponowane z roku 1914-go w dzień dzisiejszy. A więc: Marszałek Piłsudski na swojej kasztance, Sosnkowski, Beliniacy i strzelcy, ze strony polskiej — a car Mikołaj II-gi, Mikołaj Mikołajewicz, lejbgwardziści, kozacy i sołdaci, ze strony rosyjskiej — aby rozegrać tę wielką w dziejach partję szachów, która przyniosła złocisty Wschód Wolności Polsce — a „mat“ carowi.

Widowisko „Żywych szachów“, które ujrzeliśmy w niedzielę, jest imprezą wysokiej wartości artystycznej, a dzięki rozmachowi, kolorytowi, swoistemu humorowi i zacięciu batalistycznemu, nadaje się dla najszerszych warstw, jako impreza pożyteczna i piękna. Powinna też zostać powtórzona.

(Al. B.)

19 marca w Stanisławowie

Uroczystość dla uczczenia Imienin Twórcy armji polskiej i duchowego Wodza narodu — Marszałka Józefa Piłsudskiego wypadły w naszem mieście nadzwyczaj okazale.

Już w sobotę miasto zostało bogato iluminowane, a z wszystkich prawie domów powiewały flagi o barwach państwowych. Przed płytą Nieznanego Żołnierza — posterunek honorowy. Ulicami miasta przechodzą orkiestry i oddziały P. W. Wieczorem w sali teatru im. Moniuszki — przedstawienie: „Balladyna“, z słowem wstępnem burmistrza posła Chowańca.

Główne uroczystości przypadły na niedzielę. Piękny dzień wiosenny sprzyjał programowi obchodu. Tłumy ludzi wyległy na ulice, by uczcić swego Wodza. Rano w świątyniach wszystkich obrządków uroczyste nabożeństwa. O godz. 10.30 defilada przed reprezentantami władz. Pułki wszystkich formacyj stacjonowanych w Stanisławowie, oddziały konne i piesze Strzelca, szkolne organizacje P. W., Harcerze, Legion. organizacje ze sztandarami i wszystkie szkoły, składały się na barwny, prawie dwugodzinny pochód. Podczas defilady przygrywało 8 orkiestr, a to dwie 48 p. p., 6 d. a. ku, 11 p.-olu, kolejowa, pocztowa, szkoły handlowej i III. gimnazjum.

Po defiladzie odbyło się przedstawienie dla młodzieży w wykonaniu uczniów szkoły handlowej. Wieczorem uroczyste akademje i przedstawienia na przedmieściach i „Krowoderskie Zuchy“ w teatrze w wykonaniu zespołu im. Moniuszki. Na zakończenie Raut w salach Z. K. P.

Uroczystości, któremi kierował specjalny komitet pod przew. p. wojewody Jagodzińskiego, wykazały, że Stanisławów potrafił godnie uczcić dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski.

—o—

Program radjowy.

Wtorek, 21 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowski komunikat L. O. P. P 15'30: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15'35: „Dwory i dworki“, feljeton Alberta Castello. 15'48: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16'20: Odczyt dla maturzystów (dział „Historja“). 16'40: Trans. z Wilna. „Sprawy czarodziejskie“, wygł. p. Otto Hedemann. 17: Popołudniowy koncert symf. w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Około 17'25: Trans. z Warszawy. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (dział „Literatura polska“) „Powieść historyczna w XIX. w.“, odczyt II-gi wygł. prof. Z. Szweykowski. 18'20: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji kolej. 18'25: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. 19: Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego. 19'15: Rozmaitości i repertuar teatrów lwowskich. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. R. Zrębowicza: „Rewolucjonizm w literaturze i sztuce“. 19'45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Tr. z Warszawy. Pieśni estońskie odśpiewa Georg Vilinamagi (baryton), akomp. Ludwik Urstein. 20'25: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stefan Schleichkorn (viola) i L. Urstein (akomp.). 21'15: Wiadomości sportowe i Dod. do Pras. Dziennika Radjow. 21'25: D. c. koncertu. 22: Trans. z Warszawy. Fragment z powieści Z. Marynowskiego: „Okręt bez kotwicy“. 22'15: Retransmisje ze stacyj zagranicz. 22'55: Komnnikaty. 23—23'30: Muzyka taneczna z Warszawy.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

Dwunasty dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków. 30 marca.

Dziennikarze miejscowi. jakoteż sprawozdawcy zamiejscowi i pism zagranicznych zastali dziś w sądzie wielką zmianę. Oto z polecenia prezesa sądu usunięto ławy dziennikarskie nieco w tył, aby sprawozdawcy nie mogli stykać się z oskarżoną i podawać rozmaite sensacyjne wywiady. które nie licują z powagą miejsca i chwili.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30

„Niezwykłe pismo".

Przed rozpoczęciem rozprawy zabrał głos jeden z sędziów przysięgłych i odczytał pismo, w którem ława przysięgłych dziękuje przewodniczącemu za przeprowadzenie wizji lokalnej w Brzuchowicach, dzięki czemu przysięgli mieli możność zapoznania się z terenem zbrodni i wyjaśnienia niektórych kwestyj dotychczas niejasnych. Niezwykłe to pismo przeszło bez echa.

Rzeczoznawcy proszą o urlop.

Zkolei zabrał głos prof. dr. Olbrycht i prosi Trybunał aby ze względu na odkrycie w czasie naoczni brzuchowickiej szeregu krwawych plam, które rzeczoznawcy muszą zbadać, Trybunał zwolnił ich na kilka dni z obecności na rozprawie, aby mieli możność oddania się badaniom.

Halemba na widowni.

Następnie przesłuchano świadka Halembe, prywatnego dedektywa z Tarnowskich Gór, którego zeznania podczas procesu we Lwowie wywołały taką sensację. Halemba pozostaje obecnie w areszcie śledczym pod zarzutem szpiegostwa.

Świadek napomniany by mówił prawdę, zeznaje, że we wrześniu lub październiku 1931 roku otrzymał list ze Lwowa, w którym znajdował się baknot 100 zł., oraz wezwanie, by natychmiast przybył do Lwowa. Gdy przybył na miejsce powiewał według omówionego znaku chusteczką, a wtedy przystąpiły do niego jakieś dwie panie, z których jedna była Gorgonowa. Panie te zaprowadziły świadka do jakiejś wysokiej kamienicy, wypytywały świadka jak mu się powodzi, a wkońcu Gorgonowa poczęstowawszy świadka wódką i zakąskami namawiała świadka aby doprowadził do zbliżenia z jakąś młodą dziewczyną co ona mu ułatwi przez uśpienie tej dziewczyny. Świadek nie zdawał sobie sprawy co to wszystko ma znaczyć. Panie owe zaprowadziły go następnie do teatru, później do restauracji, a wkońcu autem odwiozły na dworzec. Przeglądając „Tajnego Detektywa" w kilka dni po mordzie, zobaczył tam podobiznę Gorgonowej i wtedy przypomniał sobie tę tajemniczą aferę. Zgłosił się więc do sądu i złożył zeznania. Otrzymał później jakąś korespondencję, nie mógł jej jednak zabrać ze sobą na rozprawę, bo został aresztowany.

W dalszym ciągu Halemba zeznaje, że owe panie nie dały mu swego adresu, ale powiedziały, że zgłoszą się do niego pisemnie. Listu jednak żadnego nie dostał.

Przew.: Czy oskarżona była wśród tych pań, które z panem pertraktowały?

Św.: Tak. Jest podobna do jednej z nich, ale znacznie szczuplejsza.

Moralność Halemby.

Przew.: Ile pan razy był karany?

Św.: Nie pamiętam dokładnie, ale kilkakrotnie.

Obr. Woźniakowski: Jakie pan ma szkoły?

Św.: Ośm klas szkoły powszechnej.

Obr.: Co pan robił po ukończeniu szkoły?

Św.: Nie odpowiem na to pytanie.

Obr.: Przecież to kpiny ze sądu. Świadka można zmusić do zeznań. A zaco to pana wydalono z policji?

Św.: Zato, że uderzyłem człowieka.

Obr.: Jaki był powód wydalenia pana z kolei?

Św.: Choroba. Służyłem tam trzy lata.

Obr.: Kiedy pan otworzył biuro detektywów?

Św.: Przed dwoma laty.

Obr.: A zaco pan teraz siedzi w więzieniu, czy przypadkiem nie za szpiegostwo?

Św.: Tak jest. Za szpiegostwo.

Obr.: Proszę zeznać szczerze, kto pana skłonił do świadczenia w procesie Gorgonowej?

Św.: Obowiązek. Przeczytałem o tej zbrodni w gazecie.

Na wniosek obrońcy Woźniakowskiego, przewodniczący odczytuje kartę karną Halemby. Był on karany kilkakrotnie za oszustwo, po jednym zaś razie za kradzież, za szantaż, oraz za znieważenie. W tem miejscu publiczność wybucha głośnym śmiechem. Halemba zadowolony ze siebie i uśmiechnięty opuszcza salę.

Zeznania Beckerówny

Po Halembie stanęła przed Trybunałem jako świadek Beckerówna. Po zaprzysiężeniu na wezwanie przewodniczącego zaczyna ona mówić o sprawie. Służbę u Zaremby rozpoczęła na wiosnę 1931 r. Później dopiero dowiedziała się, że Gorgonowa nie jest żoną Zaremby. Raz była świadkiem, awantury którą ona zrobiła Zarembie z powodu Steinówny. Wtedy Zaremba uderzył Gorgonową w twarz.

Przew.: A więc stosunki były takie złe?

Św.: Pan Zaremba był bardzo dobry dla Gorgonowej, a ona dla niego nie.

Dalej Beckerówna opowiada jak Lusia żądała od niej, by oddawała jej listy zaadresowane do Gorgonowej. Gdy Gorgonowa o tem dowiedziała się, urządziła wielką awanturę. Później Lusia skarżyła się Beckerównej, że się boi Gorgonowej i nie może przebywać w swym domu.

Przew.: Niech pani oglądnie czy tu sa wszystkie koszule Gorgonowej.

Beckerówna przegląda znajdujące się wśród dowodów rzeczowych koszule Gorgonowej i stwierdza brak jednej seledynowej z koronkami. W dalszym ciągu, na pytanie prokuratora i obrońcy Beckerówna wyraża się potępiająco o gospodarce Gorgonowej.

Świadek pod zarzutem kradzieży.

Obr.: U kogo pani później służyła?

Św.: To chyba Gorgonowa kłamie, a ja nie umiem kłamać.

Obr.: Pytam się pani, gdzie pani służyła?

Św.: Naprzód u Friedmana, a potem u majora Garczyńskiego.

Obr.: Stwierdzam, że znaleziono tam właśnie w rzeczach pani dwie koszule z monogramem L. Z.

Św.: Pani Gorgonowa może je sama położyła, a potem znalazła. Ja o niczem wogóle nie wiedziałam.

Przew.: Czy to możliwe, by te koszule znaleziono u pani?

Św.: Nigdy nie nosiłam koszul panny Lusi.

Obr.: Ona te koszule ukradła.

Św. (z oburzeniem): Nie byłam złodziejką.

Przew.: Zwracam uwagę panu obrońcy, by nie obrażał świadka. Może Lusia darowała pani te koszule.

Obr.: Może mnie pani zaraz zaskarżyć za obrazę, mam świadka w panu prokuratorze.

Oskarżona: Ona stale chodziła w moich pończochach, a gdy ją raz zrewidowałam znalazłam u niej moją bieliznę.

Św.: Ja zeznaję pod przysięgą, to nieprawda.

Gdy świadek zeznaje, że Gorgonowa zajmowała się żywo gospodarstwem gdy Zaremba lub goście mieli przyjechać do Brzuchowic, oskarżona zrywa się i woła: „Ty wstrętna małpo nie mieszaj się do moich spraw". Kończąc swe zeznania Beckerówna stwierdza raz jeszcze, że Lusia bała się śmierci z rąk Gorgonowej i że oskarżona bezczelnie kłamie.

Przyjaciel Zaremby.

Po krótkiej przerwie staje do zeznań świadek, przyjaciel domu Zarembów, artysta malarz Bielecki. Stwierdza on zaraz na wstępie, że był bardzo bliskim przyjacielem Zaremby. W sprawie pożycia Zaremby z Gorgonową nie wiele może powiedzieć. O tem jednak wiedział, że Zaremba miał zamieszkać we Lwowie, Gorgonowa zaś miała pozostać w Brzuchowicach. Przytoczył on znamienny szczegół z pożycia Gorgonowej z Lusią. Było to po uwięzieniu Zaremby za katastrofę przy ul. Kętrzyńskiego. Gorgonowej o tem nie powiadomiono, dopiero później. Gdy dowiedziała się o wszystkiem była bardzo urażona. Wybuchła wtedy kłótnia między nią a Lusią. Lusia oświadczyła: „Zobaczy pani, że Brzuchowice będą moje". A na to Gorgonowa w złości jej odpowiedziała: „Ja zamorduję ojca, was i siebie".

Prok.: Czy Lusia mówiła panu, że boi się otrucia przez Gorgonową?

Św.: Mówiła tak, ale nie pamiętam, czy specjalnie o otruciu.

Ponieważ na pytania obrony, świadek odpowiada krótkiem „nie pamiętam", obrońca Woźniakowski wytyka mu to zachowanie.

Obr.: Czy nie mówił pan przed kilku dniami we Lwowie, że wyjście Gorgonowej z więzienia byłoby dla Zaremby nieszczęściem.

Św. (zmieszany): Tak jest, mówiłem.

Obr.: A do kogo pan to mówił?

Św.: Przecież pan wie, że do inż. Dmytruka.

Przew.: Proszę odrazu zeznać, co pan powiedział.

Św.: Powiedziałem o swem przypuszczeniu, że Zaremba może popełnić samobójstwo.

Obr.: Proszę to zaprotokołować.

Zemsta na kwiatach.

Jako następny — po Bieleckim — składa zeznania świadek Luch, ogrodnik willi Zaremby w latach 1929—1931. Pożycie Zaremby z Gorgonową przedstawia jako kłótliwe, przyczem Zaremba i Lusia często ustępowali oskarżonej. Świadek słyszał, jak Gorgonowa odezwała się do Lusi „ty małpo wstrętna". Do niego zaś powiedziała, że Lusia to szelma, a gdy on zauważył, że to przecież bardzo porządna panienka — Gorgonowa odparła: „Co pan wie, co się we Lwowie dzieje". Według opinii świadka, Gorgonowa była istotą bardzo mściwa. Gdy wpadła w złość, biegła do oranżerji i w dzwnej jakiejś mściwości niszczyła kwiaty.

Przew.: Jaka była piwnica za pańskich czasów?

Św.: Całkiem sucha, tylko w przedsionku była czasem wilgoć.

Koleżanki Lusi.

Pierwsza zeznaje uczenica gimnazjalna Marja Siekierska. Podług niej Lusia była bardzo dobrą dziewczyną. Skarżyła się często przed nią, że Gorgonowa ją bije i przezywa. Bliższych szczegółów nie podawała. Nie chciała tylko mieszkać z Gorgonową i marzyła o przeniesieniu się do innego mieszkania. Z żadnymi mężczyznami nigdy nie przestawała, nawet z koleżankami przebywała mało, przedkładając nad wszystko towarzystwo ojca i Stasia.

Zkolei zeznaje druga koleżanka Lusi, 18-letnia Jadwiga Pfeiferówna. I przed nią Lusia skarżyła się na Gorgonową. Gdy ostatniej zimy pytano ją, dlaczego chodzi bez śniegowców, odpowiedziała, że wszystkie pieniądze Zaremba oddał Gorgonowej.

Po obu gimnazjalistkach składa zeznanie Marja Brongiel, mleczarka, która przynosiła nabiał do willi Zaremby. Zeznaje ona nieprzychylnie dla Gorgonowej, twierdzi, że nawet ostrzegała Lusię przed Gorgonową. Na żądanie obrońcy podaje, że przynosiła do willi kurczęta, nabiał, oraz jaja w ilości od pół kopy do całej kopy.

Obr.: Tego mi właśnie trzeba było. A więc nietylko plackami kartoflanemi żywiono się w domu Zaremby.

Zeznania Brongielowej zakończono konfrontacją jej z oskarżoną.

Przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

ZE SPORTU.

NOWE SUKCESY POLAKÓW NA RIWIERZE.

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Nicei mistrz Polski w tenisie, Hebda, odniósł w drugiej rundzie walk nowy sukces, bijąc Rislera w dwóch setach 6:3, 6:1. W grze podwójnej mieszanej polska para Dubieńska—Hebda przeszli do drugiej rundy rozgrywek walkoverem. Natomiast w grze pojedynczej pań od dalszych rozgrywek odpadła Dubieńska, przegrywając do Francuzki Saint-Ferreol 2:6, 2:6.

BOKS.

Olbrzym włoski. Primo Carnera, uzyskał oficjalne zezwolenie od nowojorskiej komisji bokserskiej na rozegranie meczu o tytuł mistrza świata z Amerykaninem Sharkeyem, posiadaczem tytułu mistrzowskiego w wadze ciężkiej.

431 O TYCZCE.

Na zawodach w hali student amerykański, Keith Brown, uzyskał w skoku o tyczce znakomity wynik 431 cmt. Wynik ten jest zaledwie o pół cmt. gorszy od rekordu światowego, będącego w posiadaniu Amerykanina Millera.

NOWY REKORD.

W Revelstoke (Kolumbia ang.) kanadyjski narciarz Robert Lymbourne uzyskał skok narciarski długości 87.5 mtr., ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy.

O MISTRZOSTWO POLSKI W SZERMIERCE.

W Domu Akademickim rozegrany został mecz o mistrzostwo drużynowe Polski w szermierce pomiędzy AZS. i PKS. (Warszawa). Zwyciężyli akademicy w stosunku 12:4.

Promienie Roentgena i ich znaczenie.

Drugi z cyklu odczytów „Fizyka XX-go stulecia" został wygłoszony przed licznem audytorjum. I tym razem sala Instytut fizycznego nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy i odczyt musiał być powtórzony. Prelegent dr. Łastowiecki ujął w ciekawy sposób temat „Promienie Röntgena i ich znaczenie". Naprzód przedstawił fizykalną stronę zagadnienia oraz zademonstrował dwa typy lamp röntgenowskich, następnie zaś omówił praktyczne zastosowanie promieni Röntgena w diagnostyce medycznej, w lecznictwie, przy rozpoznawaniu autentyczności dzieł sztuki i w kryminalistyce współczesnej. Odczyt ilustrowały interesujące pokazy. A. L.

—o—

List z Przemyśla.

REWJA, JAKICH MAŁO. — O RUCHU BUDOWLANYM. — SPRAWA ELEKTRYCZNA.

Rewja lokalna „Hallo! Fredreum!" w 2 częściach — 14 obrazach pióra A. Wysockiego, urządzona przez ruchliwe i znane z niewyczerpanej pomysłowości Pol. Tow. Dram. im. Al-Fredry, zgromadziła w sobotę 18 b. m. w sali teatralnej na Zamku bardzo liczną i doborową publiczność. Wysocki wyreżyserował rzecz całą i przygotował balety, dekoracje i kukły do szopki wyszły z pod pendzla kpt. W. Królikiewicza. mise en scene: W. Babiarz, podczas gdy conferensierem był prezes Juljusz Styfi, który „in puncto" Fredreum jest od lat niezastąpionym talentem uniwersalnym, na każdym posterunku doskonałym.

Wytworność i umiar stanowiły też przemiłe cechy „konferencyj" p. Styfiego, jako speakera fredrealnego, cały zespół zaś, świetnie zgrany, dołożył starań, by rewja wywarła jak najdodatniejsze wrażenie. Wszyscy stali też na wysokości swego zadania. Muzyka, groteski, duety taneczne, balety, śpiewy, skecze, ćwiczenia akrobatyczne, ewolucje choreograficzne z „materjału" krajowego czy z dalekowschodniego: chińsko - japońskiego albo z pobliskich Mościsk tworzyły bajecznie barwną i zharmonizowaną całość wesołej rewji.

P. Barbara Trznadlówna znów szturmem zdobyła sobie sympatję publiczności swoim śpiewem. Świetnym, jak zwykle, był ulubieniec widowni kpt. F. Gross, doskonale się spisały: chór rewelersów pod dyr. S. Charłampowicza, para taneczna: Napiórkowska—Cieszyński, zespół akrobatyczny „Sokoła", mistrz „koloratury" muzycznej Janusz Jastrzębiec-Krzesimowski. Osobna wzmianka należy się p. kpłm. por. A. Osadzie za jego kompozycje oraz orkiestrze 5 p. s. p.

Rozumie się, że w skeczu „ U fotografa w Mościskach" Wysocki grał żywiołowo, a p. Staroniowa, Krzewińska H., Charłampowicz S., Felczyński Z., Malec M. i obaj Stupniccy tworzyli dobrany zespół.

* * *

Budowę wielkiego 4-piątrowego gmachu projektuje biskupstwo o. ł. oraz ks. biskup Nowak. Budowa stanie w rynku na placu narożnym przy ul. Fredry.

Narazie zapowiada się bardzo skromny ruch budowlany. Podnieść jednak należy, że starosta powiat. p. A. Remiszewski, podejmując walkę z bezrobociem, odbył kilka konferencyj z przedsiębiorcami budowlanymi celem obmyślenia środków przeciw zastojowi w wspomnianym zawodzie. Ośrodek współpracy z inicjatywy p. Remiszewskiego może w pewnej mierze spełni swoje zadanie, zwłaszcza, że i miejscowy komitet rozbudowy dzięki przyznanym miastu, acz skromnym, bo w kwocie 80 tys. złotych kredytom, znów podejmuje swoje czynności.

* * *

Uregulowanie ceny za prąd elektryczny, oparte na nowych podstawach kalkulacji, ma nastąpić już w dniach najbliższych. Będzie to wynikiem uzgodnienia opinji wyłonionej przez Radę miejską, komisji oraz zarządu elektrowni miejskiej.

Największa maszyna rotacyjna

Pewna niemiecka fabryka maszyn dostarczyła w tych dniach na zamówienie z Hiszpanji olbrzymią maszynę rotacyjną, która pobija wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości. Maszyna ta waży 70 tysięcy kg. i bije w ciągu godziny 112.000 egzemplarzy 16 arkuszowej gazety, co stanowi 210 kilometrów papieru. szybkość przesuwania się wstęgi papieru poprzez walce maszyny wynosi 37 kilomerów na godzinę. Maszyna dostarczana była częściami w kilku wagonach towarowych Do zmontowania jej na miejscu wyjechała cała brygada mechaników-specjalistów.

Ameryka bez pieniędzy.

PARADOKSY BOGACTWA. — ORGJA SPEKULACJI. — DZIESIĘCIODOLAROWA POŻYCZKA DLA GUBERNATORA STANU.

(Korespondencja własna).

New York, w marcu.

Dopiero teraz, kiedy panika powoli zaczyna mijać i banki podjęły na nowo swe czynności, można dokładnie zdać sobie sprawę z napięcia wydarzeń, mknących z zawrotną szybkością w iście amerykańskiem tempie, a które w ciągu jednej nocy uczyniły Stany Zjednoczone krajem bez pieniędzy. Ściśle mówiąc — pieniadze były, ale zamknięcie banków „zamroziło" cały obieg pieniężny, który w Stanach oparty jest wyłącznie na czekach. Tak więc przez jedną dobę Amerykanie byli dosłownie ogołoceni z gotówki.

Zaczęło się to zaraz po zamknięciu fabryk Forda i panika ogarnęła przedewszystkiem jedną z najpoważniejszych dziedzin rolnictwa amerykańskiego: handel surową bawełną. Kursy zaczęły skakać odrazu z szaloną szybkością, a panika szerzona w związku z pogłoskami o projektowanem przez Roosevelta moratorjum bankowem i zamknięciu wszystkich giełd towarowych, dopingowała spekulację bawełnianą. Nastrój paniki dosięgnął szczytu w ciągu następnych paru dni, gdy kursy zaczęły skakać już nie po kilkadziesiąt lecz po paręset na dobę.. Zamknięcie banków unieruchomiło w portach bawełnianych w Nowym Orleanie i kilku innych olbrzymie transporty surowej bawełny, gdyż żaden agent nie chciał wyładować okrętów, ponieważ nie był w możności sfinansować tych wielkich ładunków. Jednocześnie rzucili się do spekulacji bawełną przędzalnicy w obawie, iż w razie dłuższego okresu trwania „świąt giełdowych" nie będą w możności ustalić żadnych oficjalnych cen surowej bawełny, a w razie przedłużania się moratorjum bankowego i ewentualnego spadku dolara będą mogli tylko przez ucieczkę od pieniądza do towaru zredukować ewentualne swe straty. Zakupy te w ciągu jednego dnia osiągnęły olbrzymią cyfrę 100.000 bel, tj. prawie 2 razy tyle, ile wynosi roczne zapotrzebowanie całego polskiego przemysłu bawełnianego. Kursy gnane do góry nie zatrzymały się nawet po ogłoszeniu moratorjum bankowego, gdyż trazakcje zawierane z charakterystyczną klauzulą: „Termin — po otwarciu banków".

Dziwnie naprawdę kształtowało się życie przeciętnego Amerykanina w okresie tych kilkunastu dni, pełnych nerwowego napięcia i niespokojnego wyczekiwania. Drobny pieniądz, który doskonale zastępuje w Ameryce czek, znikł zupełnie z obiegu. Za żadną cenę nie można było zmienić banknotu dolarowego a nikt przecież nie był zaopatrzony w większą ilość gotówki, skoro wszystko opierało się na czekach. Codzienne życie przestawiło się wyłącznie na drobne pożyczki, na drobny kredyt, udzielany wszystkim przez wszystkich. Nawet hotele i restauracje, nawet teatry przyjmowały drobne czeki. Prawdziwa inflacja pomocniczego pieniadza rozszalała w Ameryce w ciągu kilkunastu godzin. Olbrzymia ilość firm poprostu na swych blankietach wystawiała czeki na drobne sumy, które puszczane były w obieg i przyjmowane nawet za gazetę czy pudełko zapałek.

Policjanci, nauczyciele, straż ogniowa — wszystko to przyjmowało bony, wydawane przez miasta, przez przedsiębiorstwa prywatne, przez drobne nawet sklepiki. Jedna z fabryk chemicznych wybiła monety z magnezji po 20 cnt. Najdotkliwiej odczuwali tę sytuację Amerykanie znajdujący się w podróży. W każdem mieście były olbrzymie ilości osób nawet zamożnych, które musiały pożyczać sobie po parę dolarów. Zamknięcie banków w stanie Michigan spadło tak nieoczekiwanie na ludzi, iż były gubernator tego stanu, Bruckner, zmuszony był pożyczyć sobie od jednego ze swych przyjaciół 10 dolarów.

W tych dniach pełnych grozy Amerykanie wykazali dużo zimnej krwi i solidarności społecznej. Zdrowy instynkt organizacyjny społeczeństwa odniósł przecież zwycięstwo nad nastrojem paniki, dokumentując dużą odporność w czasie ciężkiej próby. **K. M.**

Muzyka i śpiew polski
na antenach całej Europy.

Dnia 7 kwietnia o godz. 22 radjostacje europejskie, należące do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej transmitować będą z Warszawy koncert, przeznaczony dla Europy i będący rewanżem polskim za koncerty różnych państw transmitowane przez rozgłośnie polskie. Program polski transmitowany będzie przez rozgłośnie następujących państw: Belgji, Czechosłowacji, Danji, Jugosławji, Holandji, Szwajcarji Węgier i innych. W programie koncertu muzyka kompozytorów polskich w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga oraz Ewy Bandrowskiej-Turskiej (sopr.), Karola Szymanowskiego (fort.) i prof. L. Ursteina (akomp.).

Z komitetu uczczenia pamięci
inż. Husarskiego.

Przed kilku dniami odbyło się likwidacyjne walne zgromadzenie „Komitetu Uczczenia Pamięci Inż. Juljana Husarskiego", b. wicedyrektora Polsk. Mon. Tyt.

Stwierdzono, że majątek Komitetu, który został utworzony drogą dobrowolnych składek, wynosi zł. 74.187.63, umieszczonych w 7 prc. pożyczce Śląskiej na sumę dol. 9.000 nom. wartości, 7 prc. pożyczce stabilizacyjnej na sumę dol. 7.000 nom. wartości oraz na koncie oszczędnościowem P. K. O.

Zatwierdzono statut Fundacji im. ś. p. inż. Juljana Husarskiego, który przewiduje utworzenie z odsetek od kapitału 6-ciu stypendjów przy następujących uczelniach: Politechnika Warszawska, Uniwersytet Warszawski lub Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższa Szkoła Handlowa, Akademja Górnicza w Krakowie, Szkoła im. Rotwanda i Wawelberga, oraz Szkoła Rolnicza w Cieszynie. Pierwszeństwo do uzyskania stypendjów służy dzieciom pracowników (umysłowych i fizycznych) p. Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego oraz zamierzającym poświęcić się studjom specjalnym lub pracy w jednym z tychże Monopoli.

Po udzieleniu absolutorjum uchwalono zlikwidować Komitet i upoważnić Komisję Likwidacyjną do wydania prac Zmarłego, oraz do zwołania inauguracyjnego zebrania Zarządu Fundacji, które odbędzie się dnia 28 marca b. r., o godz. 18-ej w lokalu Stow. Techników (Czackiego 3/5) W skład Komisji Likwidacyjnej weszli: p. Min. H. Gliwic, p. Min. S. Jurkiewicz, p. Dyr. S. Czarnocki, p. Mec. W. Miedziałowski, p. S. Sylwanowiczowa. Sekretarjat Komisji mieści się przy ul. Nowy Świat 4.

—o—

Powody trzęsienia ziemi w Kalifornji.

„Neues Wiener Tageblatt" zamieszcza opinję prof. H. Cloosa o przyczynach licznych trzęsień ziemi, które w ostatnich latach nawiedziły Kalifornję, a które według jego zdania są kataklizmami, wywołanemi trwającym ciągle jeszcze procesem tworzenia się gór czyli zaburzeniami równowagi w bezustannie postępujących ruchach podskorupowych, czynnych wzdłuż wybrzeża kalifornijskiego. Stwierdzono mianowicie, że całe wybrzeże kalifornijskie porusza się z szybkością 0,4 m. na rok w kierunku na północ i północny zachód. Ruch ten trwa już od bardzo długego czasu, conajmniej od epoki trzeciorzędowej. Przyczyn tego ruchu dotychczas jeszcze nie udało się stwierdzić, uczeni sądzą jednak, że należy ich szukać w napięciach skorupy ziemskiej, wywołanych periodycznem przesuwaniem się biegów ziemi. Napięcia te zamieniają się następnie w energję kinetyczną, wywołującą ruchy mas ziemskich.

Wykopaliska.

„Frankfurter Zeitung" donosi, że, przy pogłębianiu moguncklego tunelu kolejowego, który teraz, po zniesieniu fortyfikacji jako tunel przestał w większej części istnieć — natrafiono na głębokości 2 metrów na zupełnie dobrze zachowaną łaźnię rzymską. Wykopalisko to należy do najrzadszych najważniejszych z lat ostatnich.

W miejscowości Nucarella u stóp góry Poro odnaleziono dwa prastare grobowce fenickie, zawierające szczątki ludzkie zmumifikowane. Grobowce zbudowane z cegieł doskonale wypalonych odznaczają się oryginalną formą, zbliżoną do tej, jaka przeważa w nekropolji fenickiej na pobliskie mwzgórzu Torre di Gallo, gdzie kilka lat temu odnaleziono niezmiernie ciekawe ślady pradawnej cywilizacji szczepów bruzyjskich, zamieszkujących ongi te okolice.

Porozumienie polsko - austr. w sprawie eksportu trzody.

Trzecią część układu preferencyjnego między Polską a Austrją stanowi porozumienie, dotyczące eksportu trzody chlewnej z Polski do Austrji.

Umowa kontyngentowa ustala trzy etapy. W pierwszym z nich, tj. do 1 lipca 1933 r. Polska ma prawo importować do Austrji 3000 sztuk świń mięsnych i 300 sztuk świń tłuszczowych tygodniowo. Od dnia 1 lipca br. kontyngent świń tłuszczowych będzie wynosić 500 sztuk tygodniowo.

Trzeci etap nastąpi, o ile zostanie podwyższona ogólna kwota importu. Obecnie kwota ta poza kontyngentem polskim, wynosi tygodniowo 2000 świń mięsnych i 5800 sztuk świń tłuszczowych. Polska partycypować będzie w nadwyżkach przywozowych w ten sposób, że będzie mogła importować 80 proc. nadwyżki w zakresie świń mięsnych i 20 proc. nadwyżki w zakresie świń tłuszczowych.

Import z Polski ustalony został na okresy tygodniowe, przyczem urząd austrjacki, t. zw. „Viehverkerstelle", może zmniejszać kwoty tygodnione w miesiącach styczniu, lutym i marcu do 25 proc., w kwietniu do 15 proc. i w maju do 10 proc. przyznanych norm tygodniowych, przyczem o przewidzianych redakcjach Polska winna być zawiadomiona na miesiąc wcześniej. Nie wybrany naskutek takich redukcyj kontyngent, strona polska może importować dodatkowo w okresie lipiec-grudzień.

Import w ramach kontyngentu odbywać się będzie przy opłacaniu najniższej stawki celnej.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1860/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana masa konkursowa Dra Szymona Segila w Nadwórnej i Towarzystwa Naftowego „Segil" Ska z ogr. odp. w Nadwórnej. Na wniosek strony egzekwującej Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 24 kwietnia, o godz. 9 przedpoł. w Sądzie Grodzkim, Nadwórna, w biurze Nr. 16. na zasadzie postan. z 14 marca 1933 zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: a) 96.625/100 części i 3.375/100 części realności położonej w Nadwórnej, obejmującej parcele gruntowe lkat. 1824, 1827/1, 1827/2, 1828/1, 1828/2, 1829, 1830, 1831, 1832, 1833/2, 1841, o łącznej powierzchni 6 morgów, 1299 sążni kwadr. na której znajduje się rafinerja nafty wraz z innymi budynkami mieszkalnymi i fabrycznymi; b) 85/100 części realności w Nadwórnej położonej, obejmującej pgr. 1805/3. 1807/2, 1808/2, 1809/1, 1810, 1811, 1812, 1813, 1814, 1815, o łącznej powierzchni 2 morgów 457 sążni kwadr. na której znajduje się budynek mieszkalny; c) realności obejmującej pbud. 362 gm. kat. Nadwórna wraz z wybudowanym na niej domem mieszkalnym; d) realności obejmującej pbud. 995/2, oraz pgrt. lkat. 1835/3, 1838/3, 1839/3, gm. Nadwórna; e) 3/4 części real. obejmującej whl. 522, dawnej księgi gruntowej, a obejmującej parcelę bud. lkat. 35, pgrt. 1836, 1837 1838/2 gm. Nadwórna. Wartość powyższych nieruchomości wraz z przynależnościami ustaloną została na kwotę 1,200.000 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 800.000 zł. Do realności powyższych zniszczonej ks. gr. gm. Nadwórna, należą przynależności wyżej wyszczególnione i łącznie oszacowane, a w protokole z dnia 14 lutego 1933 E. 7798/32/3a i operatach szacunkowych bliżej określone. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wszyscy, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższych, mają zgłosić najdalej do dnia 2 kwietnia 1933, gdyż w przeciwnym razie będą te prawa o tyle tylko uwzględnione, o ile w aktach egzekucyjnych są wykazane.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru I.
Nadwórna, dnia 14 marca 1933. 977/K

Km 669/33/3. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tłustem zamieszkały na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21. 4. 1933 r. od godz. 8 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Emmy Skrzyszowskiej w jego lokalu w Chartanowcach, składających się z 1 buhaja symentalera i 3 krów rasowych, oszacowanych na łączną sumę 1600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 1008/K

Komornik Pacławski.
Tłuste, dnia 16 marca 1933.

1 Km. 1661/33. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Eugenja Hyczko. Na wniosek: Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu odbędzie się dnia 25 kwietnia 1933 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 3/II p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności niewydzielonej połowy około 1/5 części morga pola w Rozłuczu położonego, graniczącego z gruntami, a to od wschodu Petra Dziondzy, zachodu Mikołaja Pszaneckiego, północy Andrzeja Hewluda i potokiem, a od południa z torem kolejowym wraz z niewydzieloną połową domu na tej parceli zbudowanego z drzewa gontem krytego. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 3950 zł. Najniższa oferta 1975 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1009/K

Józef Walter, Komornik Sądu grodzkiego w Turce n/Str. rewiru I.
Dnia 15 marca 1933 r

VII Km 774/33. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1933 o godzinie 8.30 rano we Lwowie przy ul. Jabłonowskich l. 32 o godzinie 10 przy ul. Sykstuskiej L. 2 i o godzinie 11.30 przy ul. Kilińskiego L. 1 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: meble, buciki, lada. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W między czasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 1010/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru VII. ul. Sądowa 7.

AMORTYZACJE.

III. Nc. 10/33. Ogłoszenie amortyzacyjne. Na wniosek Chaima Duklera, kupca w Mościskach, jako posiadacza niżej oznaczonych skradzionych weksli zarządza się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się posiadaczy tychże, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia edyktu t. j. od dnia 22 marca 1933 w Sądzie tutejszym zgłosili się i takowe Sądowi przedłożyli, w razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksle te za umorzone i bezskuteczne. Wszystkie weksle miały datę wystawienia Mościska i nosiły własnoręczne podpisy. A. rok 1931 weksel z 7 listopada na 200 złotych Salomon Schaffer. Chana Schaffer, 5 listopada 50 dolarów Franciszek Hrycak, 19 października 22 dolarów Stanisław Kordek, 12 października 70 złotych Michał Bartuś. 1 września 15 dolarów Michał Legan, 23 listopada 60 złotych Aleksander Bonk, 20 lipca 80 dolarów Stefan Kupnowicki, 4 grudnia 45 dolarów Wawrzyniec Kasiuk, Dmytro Legan. 15 czerwca 13 dolarów Grzegorz Wartelecki, 1 kwietnia 19 dolarów Antoni Chrobak, Katarzyna Chrobak; 22 kwietnia 10 dolarów Antoni Bohacz, Rozalja Bohacz. B. rok 1932 — trzy weksle: 14 października po 20 dolarów Rubin Schnee, Lewi Schnee; 27 maja 150 złotych Stefan Kadykało; 1 listopada 50 złotych Tomasz Husarz; 14 października 50 zł. Wasyl Kłok: 2 maja 100 złotych: Michał Żołyński: 23. października 100 zł.: Ołeksa Kicyła: 14 listopada 100 zł. Antoni Demski; 19 września 50 złotych: Jan Jakubina; 4 listopada 80 złotych Katarzyna Kohut; 6 czerwca 100 zł. Fedko Zając: 9 listopada 120 złotych Hryńko Wowczak; 5 października 50 zł. Michał Szumański; 5 grudnia 228 złotych Dr. Leon Kulczycki.

Sąd Grodzki, Oddział III.
Mościska, dnia 18 marca 1933. 1004

UPADŁOŚCI.

Sa. 4/33/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firmy Goldschmied i Schanzer, Mechaniczna Fabryka Obuwia, Sp. z. o. w Krakowie, Rękawka 3, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą, jak wyżej. Komisarz ugodowy: Jan Pelczar sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie. Zarządca ugodowy: Dr. Edward Ferber, adwokat w Krakowie, Rękawka 3. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58. dnia 23 marca 1933, o godz. 9 1/2. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Kraków. 15 lutego 1933. 981

I. Sa. 3/33/4. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Cecylji (Cyrli) Freund, właścicielki wytwórni abażurów, frendzli i sznurów do lamp w Krakowie-Podgórzu, Salinarna 22. Komisarz ugodowy Wincenty Ledóchowski, sędzia sądu okręgowego w Krakowie. Zarządca ugodowy Dr. Emil Wasserlauf, adwokat w Krakowie, Józefińska 23. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 55, dnia 21 marca 1933 o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1933.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział I.
15 lutego 1933 982

Lcz. I. Sa. 237/30/50. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Salomona Lachnera, kupca w Krakowie, ul. Długa 11, jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I., cywilny
Kraków, dnia 23 lipca 1931. 983

Sa. 40/32/46. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników firmy „Bracia Silberstein", Izaaka. Mojżesza Silbersteina, Józefa Silbersteina w Krakowie wpisanego do rejestru handlowego pod firmą „Bracia Silberstein" w Krakowie, Augustjańska 19, jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I., cywilny
Kraków, 2 stycznia 1933. 984

Sa. 236/31. W sprawie postępowania ugodowego do majątku prot. Firmy, inż. Wacław Gąsior i Ska w Krakowie, Karmelicka 14, zatwierdza się ugodę zawartą z wierzycielami na audjencji, dnia 9 marca 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Kraków, 30 lipca 1932. 985

Sygn. I. Sa. 41/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Chaima Langa, kupca w Krośnie. Komisarz ugodowy: Jan Kurowski, sędzia grodzki Sądu Grodzkiego w Krośnie. Zarządca ugodowy: Dr. Rubinstein, adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, dnia 25 listopada 1932, o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 listopada 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Jasło, dnia 29 października 1932. 1005

Sa. 3/33/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Samsona Laufera, zegarmistrza i kupca w Kańczudze. Komisarz ugodowy: Dr. Stanisław Tylko, sędzia sprawujący kierownictwo Sądu Grodzkiego w Przeworsku. Zarządca ugodowy: Stanisław Oleksiński, burmistrz w Kańczudze. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie Grodzkim w Przeworsku, biuro Naczelnika Sądu dnia 19 kwietnia 1933, godzina 9 rano. Do Sądu Grodzkiego w Przeworsku należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do 15 kwietnia 1933.

Sąd Okręgowy
Rzeszów, 10 marca 1933. 1006

I. Sa. 63/30/56. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Salomona Buchwalda, przemysłowca drzewnego w Dukli, ts. uchwałą z dnia 2 sierpnia 1930 r., Sygn. I. Sa. 63/30/2, wskutek prawomocnego odmówienia ts. uchwałą z 27 lutego 1932 r. I. Sa. 63/30/41 sądowego zatwierdzenia przyjętej przez wierzycieli dnia 20 października 1931 r. w Sądzie Grodzkim w Dukli ugody zastanawia się w myśl § 56 ust. 2 ord. ugod.

Sąd Okręgowy Wydział I., cywilny
Jasło, dnia 24 grudnia 1932 r. 1007

FIRMY

Lcz. I. Firm. 20/33. C. V. 152. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" przy firmie: Zakłady Solvay w Polsce Towarzystwo z ograniczoną poręką w Warszawie, Oddział w Podgórzu pod Krakowem wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 16 stycznia 1933. Udzielono łącznej prokury Franciszkowi Wadasowi, zam. w fabryce sody w Borku Fałęckim, który firmę Zakłady Solvay w Polsce. Tow. z ogran. por. w Warszawie, Oddział w Podgórzu pod Krakowem w ten sposób podpisywać będzie, że pod brzmieniem firmy łącznie z drugim prokurzystą umieści swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 5 stycznia 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 9 stycznia 1933. 986

Lcz. II. Firm. 1937/32. A. III. 151. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A" przy firmie Bernard Ratz w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 12 stycznia 1933. Zmieniono sposób podpisywania, który obecnie będzie: właściciel Efroim Ratz będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położy swój podpis składający się z imienia i nazwiska. Wykreśla się prokurę Aleksandra Ratza z powodu śmierci. Udzielono prokury Zygmuntowi Aleksandrowi 2 im. Grünhutowi urzednikowi prywatnemu w Krakowie, ul. Kochanowskiego L. 18, który będzie podpisywał firmę Bernard Ratz, samodzielnie w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy Bernard Ratz położy swój podpis z dodatkiem wskazującym na jego prokurę.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 4 stycznia 1933. 987

II. Firm. 161/33. A. V. 300. Do ts. rejestru handlowego. Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 4 lutego 1933. Brzmienie firmy: „Cracovia" Bacon — Export, Kazana, Hein i Spółka w Krakowie, Siedziba spółki: Kraków, Rzeźnia Miejska. Przedmiotem przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż bekonów i sprzedaż odpadków. Właścicielami przedsiębiorstwa są: 1) Jan Gawlik, przemysłowiec w Krakowie, ul. Długa 35. — 2) Adam Skowron, przemysłowiec w Mielcu; 3) Tadeusz Kazana, przemysłowiec w Mielcu; 4) Franciszek Kazana, przemysłowiec w Mielcu; 5) Hein Albert i Ska Spółka z ogr. odp. w Rożyszczach. Podpisywać firmę będą wszyscy spólnicy po dwóch w następujących połączeniach, względnie przez jednego spólnika i prokurzystę wedle wzoru: Jan Gawlik z Franciszkiem Kazaną, lub z Tadeuszem Kazaną, lub z Adamem Skowronem, lub z firmą Hein Albert i Ska, lub z prokurzystą; firma: Hein Albert i Ska, Ska z ogr. odp. z Janem Gawlikiem, lub z Franciszkiem Kazaną, lub z Tadeuszem Kazaną, lub z Adamem Skowronem, lub z prokurzystą; Franciszek Kazana z Janem Gawlikiem lub z firmą Hein Albert i Ska: Tadeusz Kazana z Janem Gawlikiem lub z firmą Hein Albert i Ska; Adam Skowron z Janem Gawlikiem lub z firmą Hein Albert i Ska — w ten sam sposób, że będą umieszczali swoje firmowe podpisy spólnicy pod wydrukowanem, wypisanem, lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy. Prokury udzielono Drowi Leopoldowi Werberowi, przemysłowcowi w Krakowie, ul. Potockiego 3. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 lutego 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 4 lutego 1933. 988

Lcz. II. Firm. 1788/32. C. VI. 72. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" przy firmie: Torfy Puszczy Niepołomickiej Spółka z ogr. odp." wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 7 stycznia 1933. Firma „Torfy Puszczy Niepołomickiej, Spółka z ogr. odp." została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi zawiadowcy: Jan Türkott i Stanisław Türkott, zamieszkali w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 grudnia 1932, oraz uchwały walnego zgromadzenia z dnia 28 listopada 1932 r.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 23 grudnia 1932. 989

Lcz. II. Firm. 1889/32. Poj. II. 770. Do ts. rejestru handlowego. Oddział „Poj." przy firmie Abraham Lindenbaum wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 7 stycznia 1933 r. Wykreśla się z tut. sąd. rejestru handlowego firmę Abraham Lindenbaum. Wpisano na podstawie podania z dnia 21 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 24 grudnia 1932. 990

Lcz. II. Firm. 1701/32. C. II. 133. Do ts. rejestru handl. Oddz. „C" przy firmie Wapienniki i Kamieniołomy, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wspisu 7 stycznia 1933 r. Zawiadowca: Hugo Broch ustąpił. Wpisano na podstawie podania z dnia 19 listopada 1932.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 14 grudnia 1932. 991

Lcz. II. Firm. 1833/32. C. VI. 601. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" przy firmie „Tuszów" spółka dla ekspedycji lasów tuszewskich. Spółka z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 7 stycznia 1933. Zawiadowca: Dr. Jan Włodek ustąpił, na jego miejsce został wybrany Roman Stacjiewicz, dyrektor dóbr w Jaślanach. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 grudnia 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 6 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 16 grudnia 1932. 992

Lcz. II. Firm. 1869/32. A. V. 279. Do ts. rejestru handlowego. Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu 20 grudnia 1932. Brzmienie firmy: „K. Reinisch", handel artykułów toaletowych i kosmetyczno - perfumeryjnych w Krakowie. Siedziba: Kraków XXII., ul. Lwoswka 18. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel artykułami toaletowymi i kosmetyczno - perfumeryjnymi. Posiadacz firmy: Karol Reinisch, kupiec, zam. w Krakowie, na Podgórzu, ul. Lwowska L. 18. Podpis firmy: Firmę podpisuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem lub wyciśniętem stampilją posiadacz firmy umieści swój podpis.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 19 grudnia 1932. 993

II. Firm. 46/33. A. I. 285. Do ts. rejestru handlowego — Oddział „A" przy firmie: „Józef Perlberger i Spółka", wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 19 stycznia 1933. Posiadacz Józef Perlberger zmarł, wyłącznym posiadaczem firmy jest Moses Klinghoffer, zam. w Wieliczce. Wpisano na podstawie podania z dnia 14 stycznia 1933, oraz aktu notarjalnego z daty Wieliczka dnia 25 lutego 1913 Lr. 7926.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 16 stycznia 1933. 994

II. Firm. 35/33. C. VI. 477. Do ts. rejestru handlowego — Oddział „C" przy firmie: „Fajanse" Skład porcelany, szkła, kryształów i lamp, Spółka z ogr. odp. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 stycznia 1933. Firma „Fajanse", Skład porcelany, szkła, kryształów i lamp Spółka z ogr. odp. w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem została ustanowioną Róża Reisnerowa, zam. w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego l. 6. Wpisano na podstawie podania z dnia 11 stycznia 1933, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 2. stycznia 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 17 stycznia 1933. 995

Lcz. II. Firm. 1923/332. C. VII—275. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „E" przy firmie „Polska Fabryka Farb i Lakierów, Edward Lutz, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie", wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 31 grudnia 1932 r. Kapitał zakładowy spółki zmieniono o kwotę 50.000 zł. i wynosi obecnie kwotę 100.000 zł. Wobec powyższej obniżki zmieniono § 3. statutu spółki w ten sposób, że obecnie on będzie brzmieć: Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 zł. w gotówce wpłacony. Udziały spólników w kapitale zakładowym są następujące: Izaak Englender 44.000 zł., a inż. Karol Eisler 56.000 zł. Wpisano na podstawie uchwały tut. Sądu z dnia 26 kwietnia 1932 r., oraz podania z dnia 29 grudnia 1932 r.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 31 grudnia 1932 r. 997

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

Sygn. akt. I. T. 15/31/10. Edykt. Józef Kowalkowski, ur. 21 stycznia 1885 w Krakowie, ostatnio zamieszkały w Wadowicach uchwałą z 16 czerwca 1932, I. T. 15/32/6 1932, uznany został za zmarłego. Wobec dodatkowego wniosku z dnia 14 grudnia wdrażając postępowanie celem uznania małżeństwa jego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę węzła małżeńskiego, adwokata Dra S. Fischgrunda w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 9 marca 1933 r. 1003-3

OGŁOSZENIA PRYWATNE

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.